

# POWOLAŃNIE



Numer 1/102 ROK XVI

Okres Bożego Narodzenia

grudzień 2012-luty 2013

**Chrześcijaninie, bądź solą ziemi!  
Chrystus narodził się dla ciebie....**





## INTENCJE DLA RÓŻ ŻYWEGO RÓŻAŃCA

### Styczeń



**Papieska intencja ogólna:** Aby w tym Roku Wiary chrześcijanie mogli głębiej poznać tajemnicę Chrystusa i z radością dawać świadectwo o darze wiary w Niego.

**Papieska intencja misyjna:** Aby wspólnoty chrześcijańskie na Bliskim Wschodzie, często dyskryminowane, były obdarzane przez Ducha Świętego mocą wierności i wytrwałości.

**Diecezjalna intencja:** Aby modlitwa różańcowa przyczyniała się do wzrostu pobożności i głębszego poznawania nauki chrześcijańskiej w rodzinach.

**Parafialna intencja:** Aby czas karnawału był okazją do wewnętrznej radości z faktu narodzenia się w sercu Małej Miłości.

### Luty

**Papieska intencja ogólna:** Aby rodziny migrantów, zwłaszcza matki, były wspierane i otaczane opieką w trudnościach.

**Papieska intencja misyjna:** Aby ludność obszarów objętych wojnami i konfliktami mogła zacząć budować pokojową przyszłość.

**Diecezjalna intencja:** Aby chorzy dzięki wierze głębiej zrozumieli tajemnicę krzyża i owocnie uczestniczyli w cierpieniach Chrystusa.

**Parafialna intencja:** Aby okres Wielkiego Postu był czasem głębszej

jedności z Jezusem cierpiącym.



## NAUCZANIE PAPIESKIE

### W Bogu Jezusa Chrystusa zbawienie dla ludzkości

#### Drodzy Bracia i Siostry!

Nie ma zbawienia dla naszej ludzkości nigdzie, jedynie w Bogu Jezusie Chrystusie. W Nim każda osoba odnajdzie pełną realizację siebie. To orędzie jest nam przekazywane i jest ono istotnym zadaniem naszej wiary: wiara rodzi się ze słuchania (fides ex auditu), "wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa" mówi św. Paweł (Rz . 10,14.17).

I oto centralne pytanie, jakie dziś stawiamy sobie: jak mówić o Bogu w naszych czasach? Jak przekazywać Ewangelię, aby otworzyć jej zbawczej prawdzie drogę do często zamkniętych serc i umysłów ludzi nam współczesnych, czasami oślepionych licznymi złudnymi blaskami społeczeństwa?

Przede wszystkim trzeba się przyglądać sposobowi działania Boga w historii, ponieważ sam Bóg nawiązał kontakt z człowiekiem, co więcej sam siebie podarował, aż po wcielenie.

W Jezusie z Nazaretu spotykamy oblicze Boga, który zstąpił ze swojego Nieba, aby zanurzyć się w świecie ludzi i aby uczyć "sztuki życia", drogi szczęścia, aby uwalniać nas od grzechów i uczynić nas w

pełni dziećmi Boga (por. Ef 1,5; Rz 8,14). Jezus przyszedł, aby nas zbawić i ukazać dobre życie Ewangelią.

Rok Wiary jest okazją, aby odkryć, dzięki fantazji ożywianej przez Ducha Świętego, nowe drogi na poziomie osobistym i wspólnotowym, tak aby w każdym miejscu siła Ewangelii była życiową mądrością i ukierunkowaniem ludzkiego istnienia. Również w naszych czasach, uprzywilejowanym miejscem, w którym Bóg mówi, jest rodzina, pierwsza szkoła przekazywania wiary nowym pokoleniom.

Rodzina powinna być środowiskiem, w którym ludzie uczą się żyć razem, rozwiązywać konflikty poprzez wspólny dialog, który jest zbudowany ze słuchania i ze słowa, w którym ludzie uczą się rozumieć i kochać, aby być dla siebie nawzajem znakiem miłosiernej miłości Boga.

W ten sposób wracam do początku: mówić o Bogu oznacza przekazywać z mocą i prostotą, słowem i życiem, to co jest istotne: Bóg Jezusa Chrystusa, ten Bóg, który objawił nam miłość tak wielką, że dla nas się wcielił, umarł i zmartwychwstał; ten Bóg, który prosi, aby iść za nim i pozwolić się przemieniać przez swoją niezmierną miłość, aby odnowić nasze życie i nasze relacje; ten Bóg, który dał nam Kościół, aby razem iść i - poprzez Słowo i Sakramenty - odnowić całe Państwo człowiecze, aby mogło ono stać się Państwem Bożym.

*Audycja generalna, 28 listopada 2012 r.*

**Powołanie zredagował zespół:** ks. Zdzisław Babiaryz, Wioletta Fornal, Andrzej Krężałek, Beata Węgrzyn, Marta Pabis, Beata Bojda, Sylwia Jaracz, Anna Bargiel.

**Grafika i skład:** Henryk Kyc. **Korekta:** Monika Podkul. **Wydanie internetowe:** [www.stowlekidukielskie.dukla.org](http://www.stowlekidukielskie.dukla.org), **e-mail:** [powolanieleki@wp.pl](mailto:powolanieleki@wp.pl)



## Kapłan podpowiada i radzi

### Drodzy Bracia, Kochane Siostry

Podczas Ostatniej Wieczerzy przed swoją męką Pan Jezus modlił się do Swego Ojca: "Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Tyś Mnie posłał" (J 17,21). Kościół, naśladując swego Pana i w tym samym duchu, szczególnie w dniach modlitw o jedność chrześcijan gromadzi się, by wołać do Boga o łaskę pogodzenia się i pojednania wszystkich wierzących w Chrystusa. Przez osiem dni od środy 18 stycznia do środy 25 stycznia, kiedy to przypada święto nawrócenia św. Pawła Apostoła, wspólnie z wyznawcami wszystkich wyznań chrześcijańskich gromadzą się katolicy, by słuchać Słowa Bożego i wspólnie modlić się o rozpoznanie dróg wiodących do pełnego pojednania się zgodnie z wolą Zbawiciela.

Wiara jest ekumenicznie skuteczna - przypomniał Ojciec św. Benedykt XVI - wtedy, gdy towarzyszy jej nasze wewnętrzne nawrócenie. "Pełna i widzialna jedność chrześcijan, której pragniemy, domaga się, abyśmy pozwolili się przemienić i umocnić w coraz bardziej doskonały sposób, na wzór Chrystusa. Jedność, o którą modlimy się, domaga się wewnętrznego nawrócenia, zarówno wspólnotowego, jak i osobistego. Nie chodzi o zwyczajną serdeczność i o współpracę, trzeba wzmocnić naszą wiarę w Boga, w Boga Jezusa Chrystusa, który do nas mówił i stał się jednym z nas; należy wejść w nowe życie w Chrystusie, który jest naszym prawdziwym i ostatecznym zwycięstwem; należy otworzyć się na siebie nawzajem, przyjmując wszystkie elementy jedności, które Bóg dla nas zachował i wciąż na nowo nam ofiaruje; należy czuć przywołanie do świadczenia człowiekowi naszych czasów o żyjącym Bogu, który dał się poznać w Jezusie Chrystusie" - naucza papież. O taką wiarę winniśmy się modlić i o nią zabiegać zarówno my, katolicy, jak i nasi bracia chrześcijanie niekatolicy.

Otóż rodzi się pytanie, czy można podjąć dialog teologiczny z takim kościołem, który uważa za normalne i godziwe moralnie aktywne życie homoseksualne, w którym o stanowisko prymasa ubiega się homoseksualista i lesbijka, u którego w świątyniach organizuje się wystawy promujące homoseksualne grzechy? Czy w ogóle można uznać za chrześcijańską wspólnotę to ugrupowanie religijne, które w sferze wiary i moralności neguje autorytet Pisma

św. i nie liczy się ze słowami samego Pana Jezusa, odrzuca nieomylność w sprawach wiary i władzę papieża? Benedykt XVI niedawno

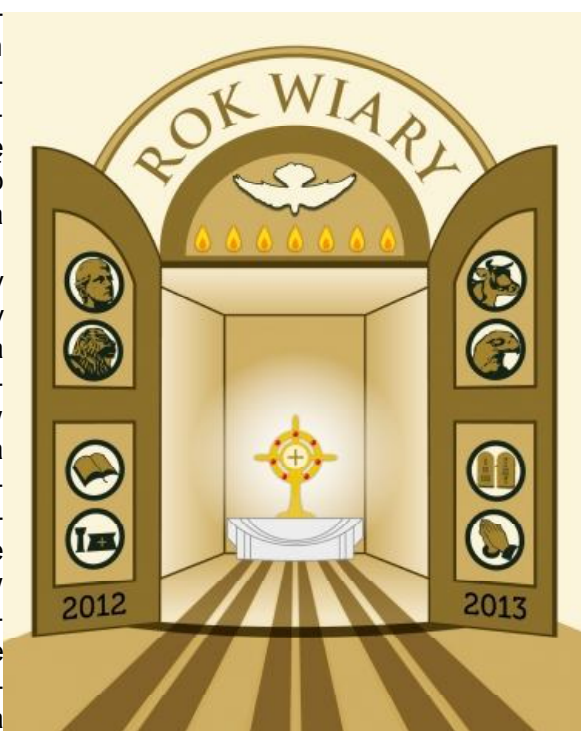
wskazał, że główną przyczyną tego typu zachowań pojawiających się coraz częściej w różnych wspólnotach uważających się za chrześcijańskie jest ich teologiczna i etyczna liberalizacja (ustanawianie sobie dla własnych potrzeb i własnej wygody prawa) oraz uleganie przez nie filozoficznym prądom nieuznającym istnienia naturalnego prawa moralnego, ale tworzenie własnej interpretacji zasad i kwestionującym boskie pochodzenie Kościoła chrześcijańskiego; utrzymującym, że każda religia ma tę samą wartość, bo jest wymysłem ludzkiego rozumu (i to w dodatku rozumu niezupełnie zdrowego). To zjawisko musi z natury rzeczy przyhamować rozwijane dotychczas wzajemne kontakty. W Polsce jesteśmy wdzięczni Panu za to, że rozwija się dobra współpraca ekumeniczna pomiędzy Episkopatem Polskim a Polską Radą Ekumeniczną.

Modląc się w styczniu 2013 r. o ekumeniczną jedność, przypomnijmy sobie te Kościoły, które należą do Polskiej Rady Ekumenicznej, i z którymi nasz Kościół prowadzi braterskie rozmowy. Są to: Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny, Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP, Kościół Ewangelicko-Reformowany w RP, Kościół Ewangelicko-Metodystyczny w RP, Kościół Polskokatolicki w RP, Kościół Starokatolicki Mariawitów w RP, Kościół Chrześcijan Baptystów w RP. Więcej o relacjach z Kościołem Polskokatolickim na stronie internetowej parafii. Natomiast świadkowie Jehowy nie należą do rodziny wspólnot chrześcijańskich, nie uznają bowiem ani Trójcy Przenajświętszej, ani Bóstwa Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego.

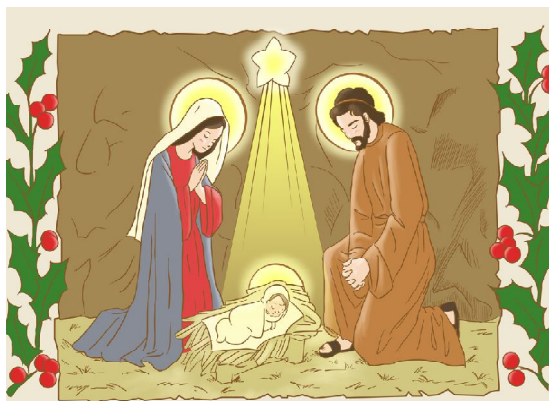
W związku z powyższym przedłożeniem rzeczą dobrą i godną jest modlić się za siebie nawzajem. W obecnym roku jako kapłan Kościoła Rzymskokatolickiego zachęcam do modlitwy

za wspólnotę Kościoła Polskokatolickiego. Po wysłuchaniu opinii wielu kapłanów i głosów wiernych stosowna będzie moja obecność z wiernymi powierzonymi mojej pieczy i wspólna modlitwa za braci odłączonych i przeżywającymi trudności z jednością w wierze w Jeden, Święty, Apostolski i Powszechny Kościół Chrystusowy. Niech nasza relacja na co dzień będzie oparta na postawie szacunku przyjaźni i właściwego świadectwa, a dobry, miłosierny i sprawiedliwy Bóg każdemu da właściwą nagrodę.

Ks. Zdzisław,  
proboszcz







Przed nami Boże Narodzenie i czas karnawału, to w Polskiej tradycji okres, który jest czasem rodzinnym i bardzo ciepłym mimo zimowej aury.

Na nadchodzące święta wszystkim parafianom życzę, aby ten rok wiary, który przeżywamy, był okazją do głębszego przytulenia się do Chrystusa i umocnienia wiary.

Wiara oparta jest na Tradycji i Słowie Boga. Polską tradycją świąteczną było oczyścić serce, zachować właściwy umiar w jedzeniu i piciu oraz trzeźwo popatrzeć na sytuację wokół siebie. Światłem w realizowaniu tradycji i pomocą jest zawsze lektura Bożego Słowa, drugi, jakże ważny filar. Człowiek, by iść przez życie prosto do celu, potrzebuje dwóch nóg, by nie stracić daru otrzymanej wiary - dwóch filarów i tego wszystkim mieszkańcom Łęk Dukielskich i przyjezdnym gościom życzę

*Ks. Proboszcz Zdzisław Babiarz*



**Z życia parafii...**



**01.11** Młodzież z KSM-u kolejny już raz zbierała ofiary przy cmentarzu na cele statutowe. Wszystkim darczyńcom serdecznie dziękują za dar serca.

**03.11** Młodzież gimnazjalna, w ramach przygotowania do przyjęcia sakramentu dojrzałości, pochylała się nad tajemnicą przemijania.

**10.11** W naszym kościele została zmodernizowana instalacja elektryczna i wymienione zostały wszystkie żarówki na ledy.

16.11 Delegacja z naszej parafii i szkoły z rąk ks. Kard. Stanisława Dziwisza w Kurii Metropolitalnej w Krakowie odebrała relikwię krwi bł. Jana Pawła II.

**16.11** Delegacja z naszej parafii i szkoły z rąk ks. Kard. Stanisława Dziwisza w Kurii Metropolitalnej w Krakowie odebrała relikwię krwi bł. Jana Pawła II.

**01.12** Młodzież gimnazjalna, w ramach przygotowania do przyjęcia sakramentu dojrzałości, pochylała się nad rolą Maryi w czasie adwentowego okresu.

**07.12** Rozpoczęły się rekolekcje przygotowujące parafię na przyjęcie relikwii bł. Jana Pawła II w naszej świątyni parafialnej.

**08.12** Dzieci z klasy 2 Szkoły Podstawowej przyjęły cudowny medalik i oddały swoje życie Maryi Niepokalanej w obecności parafian i swoich rodziców.

**09.12** Dzień, w którym bł. Jan Paweł II w kropli krwi zagościł do naszej świątyni. Do tego ważnego aktu przygotował nas ks. prałat Franciszek Rząsa. Ten dzień był zakończeniem peregrynacji Krzyża Papieskiego w naszej diecezji.

**20.12** Dzień spowiedzi adwentowej.

## ŻYCIE SAKRAMENTALNE

### Sakrament chrztu:

**08.12** Lauretta Jeż

Msze św. o godz.: 9.00 - z oprawą chóru "Łęczanie", a o godz. 11.00 - poświęcenie owsa i śpiew chóru "Musica".

**27.12** Św. Jana Apostoła, umiłowanego ucznia Pana Jezusa. Msza św. o godz. 16.00 - poświęcenie wina.

**28.12** Św. Młodzianków, męczenników. Tradycyjnie jest to także dzień modlitw w intencji dzieci nienarodzonych. W liturgiczne wspomnienie świętych Młodzianków Kościół udziela specjalnego błogosławieństwa małym dzieciom. Dlatego serdecznie zapraszam na Mszę świętą rodziców i dziadków z dziećmi, wnukami, nawet tymi najmniejszymi. Rozpocznę wizytę duszpasterską w parafii, porządek podam w niedzielę, podczas ogłoszeń parafialnych.

**31.12** Św. Sylwestra, papieża, zakończenie roku kalendarzowego. Z tej okazji zapraszam wszystkich na godzinę 15.00 na uroczystą Mszę świętą dziękczynną za ten mijający rok 2012. Przypomnę, że w tym roku mija 25 lat od śmierci ks. Władysława Nowaka, pierw-

## TO CO PRZED NAMI

**24.12** Wigilia Bożego Narodzenia. Pamiętajmy, że w wigilię zalecany jest post. Powstrzymajmy się więc od spożywania potraw mięsnych. Msza św. o godz. 8.00.

**25.12** Uroczystość Bożego Narodzenia. Msze św.: pasterka o północy, trzydzieści minut wcześniej wystąpi chór młodzieżowy "Musica" ze swoim repertuarem i będzie uświetniał Mszę pasterską. O godz. 9.00 - kolejna Msza św. w tym dniu i z oprawą muzyczną chóru "Łęczanie", a o godz. 11.00 - uroczysta suma.

**26.12** - Św. Szczepana, pierwszego męczennika.



szego proboszcza. W sylwestrowe popołudnie będziemy wspominać ks. Nowaka i dziękować za dar jego ofiary dla naszej parafii.

**01.01** Świętej Bożej Rodzicielki, Nowy Rok Pański 2013. Tego dnia w szczególny sposób będziemy modlili się o pokój na świecie. Dzisiaj za publiczne odmówienie lub odśpiewanie hymnu "O, Stworzycielu Duchu, przyjdź" można uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami. Wszyscy potrzebujemy Bożej pomocy, Bożej łaski, skorzystajmy więc z tego daru Kościoła. To także Światowy Dzień Pokoju. Tekst Oświadczenia Papieskiego na stronach internetowych parafii.

**02.01** Świętych Bazylego Wielkiego (329-379) i Grzegorza z Nazjanzu (330-390), biskupów żyjących w IV wieku i doktorów Kościoła.

**06.01** Uroczystość Objawienia Pańskiego. Na Msze święte tego dnia przynosimy kredę i kadzidło, aby tu, w kościele, zostały pobłogosławione. Przypada Misyjny Dzień Dzieci. Szczególną modlitwą otaczamy misjonarzy i misjonarki, modlimy się o liczne i święte powołania kapłańskie i misyjne, może także z naszej Parafii, aby Dobra Nowina o zbawieniu przyniesiona przez Pana Jezusa - Wcielone Słowo Boże - skutecznie dotarła na wszystkie krańce świata, do wszystkich narodów i wszystkich ludzi spragnionych i poszukujących Boga. Zadbajmy, aby przy tej okazji nasze dzieci poczuły się do obowiązku niesienia pomocy rówieśnikom przez modlitwę i wsparcie materialne. Niech również one staną się misjonarzami miłości i pokoju także wśród najbliższych: w rodzinie i w gronie kolegów, koleżanek.

**17.01** Św. Antoniego, opata, żyjącego na przełomie III i IV wieku, słynnego pustelnika, który do dziś znajduje wielu naśladowców w praktykowaniu takiej właśnie drogi doskonałości chrześcijańskiej. Jest to także Dzień Judaizmu. Spróbujmy tego dnia szczególnie pochylić się nad Pismem Świętym, aby tam szukać wspólnych korzeni naszej wiary i uczyć się od Abrahama, jak bez reszty zaufać Panu Bogu.

**18 - 25.01** W całym Kościele będzie trwał Tydzień Powszechnej Modlitw o Jedność Chrześcijan. "Powszechnej", gdyż w tym samym czasie podejmują ją wszystkie Kościoły chrześcijańskie. Uczynmy wszystko, co w naszej mocy, aby każdego dnia wypełniać polecenie Pana Jezusa, abyśmy byli jedno! Nasza osobista komunika z Bogiem musi się przekładać na relacje z bliźnimi, zwłaszcza z braćmi w tej samej wierze. W to wielkie nawoływanie Kościoła do jedności włączmy także nasze osobiste modlitwy. Niech będą one skromnym wkładem w dzieło ekumenizmu.

**19.01** Św. Józefa Sebastiana Pelczara (1842-1924), biskupa przemyskiego, założyciela Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, tak zwanych sercanek.

**20.01** Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy. Wiele rodzin przeżywa ból rozłąki z najbliższymi, którzy wyjechali w poszukiwaniu pracy. Otoczmy ich dzisiaj szczególną modlitwą. Przyjmijmy też serdecznie tych,



k którzy wśród nas szukają lepszego życia dla siebie i najbliższych. Wykorzystajmy ten dzień, aby uczyć się rozumieć innych - oni też są ukochanymi dziećmi Bożymi, naszymi braćmi.

**21.01** Świętej Agnieszki, dziewicy i męczennicy, która jako 12-letnia dziewczynka poniosła śmierć na stadionie Domicjana około 305 roku.

**24.01** Świętego Franciszka Salezego (1567-1622), biskupa i doktora Kościoła, wybitnego pisarza, patrona dziennikarzy i prasy katolickiej.

**25.01** W święto Nawrócenia Świętego Pawła Apostoła prośmy o łaskę, aby Pan również nas chociaż trochę zechciał nawrócić. Tego nawrócenia potrzebujemy na co dzień. Jak Święty Paweł, powinniśmy stać się narzędziem Bożym, a wpatrując się w jego wspinały wzór, kroczyć wiernie po drogach wiary.

**26.01** Świętych Tymoteusza i Tytusa, uczniów Świętego Pawła Apostoła; obaj byli biskupami i obaj ponieśli śmierć męczeńską za wiarę.

**28.01** Świętego Tomasza z Akwinu (1225-1274), doktora Kościoła, jednego z najwybitniejszych filozofów i teologów w dziejach kultury europejskiej; jego dzieła filozoficzne i teologiczne do dziś stanowią ważną inspirację dla nauczania Kościoła.

**31.01** Świętego Jana Bosko (1815-1888), założyciela salezjanów i Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych, wielkiego pedagoga i apostoła młodzieży.

**02.02** Święto Ofiarowania Pańskiego, w naszej polskiej tradycji nazywane świętem Matki Bożej Gromniczej. To pamiątka obrzędu, jakiemu zgodnie z żydowskim prawem w czterdziestym dniu po urodzeniu Pana Jezusa poddali się Maryja i Józef. Zanieśli Dzieciątko do Świątyni Jerozolimskiej, aby przedstawić Je Bogu i złożyć ofiarę. Tego dnia na uroczystą liturgię przyniesiemy świece zwane gromnicami. Zostaną one pobłogosławione, aby przez cały rok, a zwłaszcza w chwilach trwogi i cierpienia, przypominały nam o Jezusie - Światłości Narodów, który nieustannie oświeca drogi naszego życia. Dzieci z klasy 2 Szkoły Podstawowej odnowią przyrzeczenia chrzcielne i będzie to dla nich kolejny krok na drodze do pełnego uczestnictwa w Eucharystii.

**05.02** - Świętej Agaty, męczennicy sycylijskiej z pierwszych wieków chrześcijaństwa, której kult szybko rozszerzył się na cały Kościół.

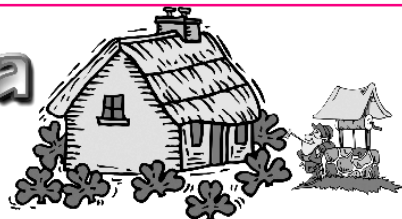
**06.02** - Świętych Pawła Mika i jego Towarzyszy, pierwszych męczenników Dalekiego Wschodu.

**11.02** - Przypada liturgiczne wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes. Dokładnie tego dnia w 1858 roku, w cztery lata po ogłoszeniu dogmatu o Niepokalanym Poczęciu, Matka Najświętsza objawiła się ubogiej pasterce, Bernadecie Soubirous w Grocie Massabielskiej, wzywając do modlitwy oraz pokuty. Lourdes zasłynęło z licznych nawróceń i uzdrowień, stając się w krótkim czasie centrum kultu maryjnego we Francji. Dziś do Lourdes przybywają chorzy i zdrowi pielgrzymi z całego świata.

**10.02** - Kolejne wydanie gazety parafialnej



# Z życia wsi



## Drodzy Mieszkańcy sołectwa Myszkowskie

Rok 2012 był czasem sprzyjającym dla naszego sołectwa. W tym roku bowiem zakończyliśmy prace zaprogramowane przez zebranie mieszkańców. W budynku poszkolnym zakończyliśmy wprawianie okien i drzwi (6 okien do pomieszczeń oraz 2 drzwi i 2 okna do piwnicy), co w sumie nam daje w ciągu 2 lat 17 okien i 3 drzwi. Zostały założone także parapety zewnętrzne i wewnętrzne, zlikwidowano przecieki na dachu, zostały wyczyszczone i pomalowane porządnie okucia dachu, rynny poziome i pionowe.

Otrzymał także 40 ton tłuczni na drogi, który został rozwieziony i rozsypany. Został także zrobiony parking przy budynku, gdzie umieszczone zostały pojemniki na śmieci segregowane. Zostały także polatane dziury na drodze głównej.

Podziękować muszę z tego miejsca Panu Burmistrzowi za przydzielenie grupy remontowej do prac przy dachu. Myślę, że w nadchodzących latach zakończymy remont budynku.

**Życzę wszystkim mieszkańcom Myszkowskiego, Łęki Dukielskich i Gminy Dukla wesołych, zdrowych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku**

Szczęść Boże.



Sołtys Roman Kasprzyk



27 października uroczymie obchodziliśmy VII Dzień Seniora w naszej miejscowości. Tradycyjnie rozpoczęliśmy Mszą św. w kościele parafialnym o godz. 15.00. Po Mszy św. seniorzy odmówili różaniec, a następnie udaliśmy się do sali widowiskowej. Tutaj miała miejsce część oficjalna, którą prowadziła nasza młodzież. Złożyły się na nią: powitanie seniorów, gości i zespołów, przemówienie okolicznościowe, wystąpienia p. A. Krężałka, ks. Proboszcza oraz - w imieniu seniorów - p. Zofii Leśniak. Wręczeniem kwiatów i słodczy na ręce pary seniorów przez dzieci z zespołu "Mali Łęczanie" oraz przewodniczących Stowarzyszenia (w tym roku otrzymali je p. Bronisława Krężałek i p. Jan Mucha), a także wspólnym odśpiewaniem "Sto lat" zakończyła się część oficjalna.

W części artystycznej wystąpiły zespoły wyłącznie z naszej miejscowości; szkolny zespół "Baletki" oraz zespoły działające w ramach naszego Stowarzyszenia; zespół tańca nowoczesnego STEP, zespół ludowy "Mali Łęczanie" i dorosły zespół "Łęczanie".

No, a później - jak zawsze - była zabawa tańcowa w rytm muzyki prezentowanej przez Marcina.

15 listopada rozpoczęły się próby dzieciaków z zespołu "Mali Łęczanie". Obecnie jest ich 16.

W tym dniu rozpoczęły się także w Muzeum warsztaty plastyczne, na które przyszło 8 osób, obecnie 10.

Swoje zajęcia ma także zespół tańca towarzyskiego STEP. Zajęcia odbywają się obecnie w małej sali sportowej szkoły, za udostępnienie której serdecznie dziękujemy p. Dyrektor.

1 grudnia na spotkaniu andrzejkowym zgromadzili się członkowie Stowarzyszenia, KGW i Koła Seniora, nowego bytu w ramach Stowarzyszenia, który jest pokłosiem ostatniego Dnia Seniora w naszej miejscowości. Seniorzy wybrali swoich przedstawicieli, którzy będą starali się nadać sens i kierunek dalszych działań. Zostały nimi same Panie: Wiesława Majer, Lidia Buczyńska, Halina Borek i Renata Kasprzyk. Pomocy jednak nie odmawiają także Panowie!

Podsumowując mijający rok warto także zaznaczyć, że nasze zespoły, a więc "Łęczanie" /36/, "Mali Łęczanie" /2/ oraz STEP /5/ wystąpiły łącznie w tym roku 43 razy, a wliczając śpiew chóru podczas Świąt Bożego Narodzenia - 45.

Dziękujemy wszystkim za współpracę, dobre słowo i pomoc na różnych odcinkach naszej działalności. Zapraszamy na IV Przegląd Kolęd 6 stycznia.

**Niech nadchodzące Święta Bożego Narodzenia wyzwolą w naszych sercach nowe pokłady dobra i chęć dzielenia się owocami swojej pracy i intelektu. Niech Nowy Rok wniesie w nasze serca Boży pokój i dobro.**

Zdrowia i wszelkiej pomyślności życzą członkowie Stowarzyszenia "Jedność"



**Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia składamy wszystkim mieszkańcom Łęki Dukielskich serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności, niepowtarzalnej atmosfery, ciepła oraz obfitości wszelkich dóbr. Niech radość i pokój Świąt Bożego Narodzenia, poczucie prywatnego i zawodowego spełnienia towarzyszą Państwu przez cały Nowy Rok.**

Życzą strażacy z OSP Łęki Dukielskie



**Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel..."**

Owocnych refleksji nad faktem, że Bóg stał się człowiekiem i odtąd zawsze jest z nami.

Jest z nami, gdy się cieszymy i płaczymy, gdy pracujemy, odpoczywamy i nawet wtedy, gdy grzeszymy...

**Pełnych pokoju dni, radosnych doznań z okazji Świąt Bożego Narodzenia, wszystkiego co najlepsze w każdym dniu nadchodzącego Nowego Roku dla ks. Proboszcza oraz mieszkańców i gości**

życzą członkinie Koła Gospodyń Wiejskich wraz z przewodniczącą.







# Święty Miesiąca

## Adam i Ewa - pierwsi rodzice

Wieczorna Wigilia, rozpoczynająca Boże Narodzenie, nie jest jedynym powodem do świętowania w dniu 24 grudnia. Wspominamy wtedy Adama i Ewę - prarodzców wszystkich ludzi.

Szóstego dnia, jako ukoronowanie dzieła stworzenia, Bóg powołał do istnienia człowieka: mężczyznę i kobietę. Obdarzył ich płodnością i powierzył im opiekę nad pozostałymi stworzeniami. Człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga, obdarzony darem życia (podobnie jak inne żywe organizmy) i dodatkowym tchnieniem Bożym (często określanym jako dusza). Godność człowieka płynie też z tego, że Stwórca ulepił go (z gliny, mułu czy ziemi) własnymi rękoma. Ciało ludzkie utworzone z materii jest świętym dziełem Bożym.

### Święci Adam i Ewa, pierwsi rodzice

Adam był według opowieści biblijnych pierwszym człowiekiem, praojcem ludzkości. Imię "Adam" wywo-

dzi się od słowa hebrajskiego Adamah, co znaczy tyle, co ziemia, aby podkreślić myśl natchnionego autora, że ciało pierwszego człowieka powstało z materii i do niej powróci. Nie jest wykluczone, że wyraz "Adam", wywodzi się od słowa sumeryjskiego ada-mu, czyli "mój ojciec" dla podkreślenia tego, że cały rodzaj ludzki pochodzi od wspólnego pnia. Według relacji biblijnej o stworzeniu Bóg ulepił Adama "z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia", czyli ducha, czyniąc go zdolnym do samodzielnej egzystencji fizycznej i religijno-moralnej. Ukształtował go na Swoje "obraz i podobieństwo". Z Ewą, swą niewiastą, cieszył się rajem - pełnią szczęścia. Po grzechu pierworodnym stracił szczególną i wyjątkową więź z Bogiem. Musiał pracować i w pocie czoła zdobywać swój chleb powszedni. Był pierwszym rolnikiem.

Ewa to pierwsza kobieta, pramatka, małżonka Adama. Jej imię oznacza "matka", jak to tłumaczy Pismo święte: "bo ona stała się matką wszystkich żyjących" (ludzi). Opis jej stworzenia "z żebra Adama" podkreśla tożsamość człowieczeństwa kobiety i mężczyzny. Zwiędzona przez szatana popełniła grzech, powodując nie-szczęście duchowe i egzystencjalne. Grzech i kara nie przekreśliły zawartego w błogosławieństwie Bożym daru przekazywania życia, choć sprowadziły cierpienia i trudy. Ewa urodziła Kaina, Abla i Seta.

W swej godności Adam i Ewa są sobie równi. Małżeństwo kobiety i mężczyzny jest zgodne z Bożym planem i obdarzone błogosławieństwem Stwórcy. Można je nazwać pierwszym, "naturalnym" sakramentem.

Według tradycji żydowskiej, grób Adama miał się znajdować na Kalwarii, Legenda starochrześcijańska głosi, że Krew Pana Jezusa na krzyżu spływała na czaszkę Adama. Dlatego dość często malowano u stóp krzyża czaszkę. Później widziano w tym symbol tajemnicy Odkupienia: Krew Chrystusa zmyła przede wszystkim grzech pierworodny, a z nim i nasze grzechy. Ufamy, że dzięki Chrystusowi dramat, który rozegrał się u początku czasów, ma szczęśliwe wypełnienie.

W ikonografii ukazuje się Adama i Ewę w scenach biblijnych: stworzenie Ewy obok Adama leżącego na ziemi; scena w raju: Adam w przepasce z liści figowych stoi pod drzewem wraz z Ewą, która podaje mu owoc zerwany z drzewa (czasami winogrona); Adam i Ewa wypędzani z raju przez anioła.

Oprac. Anna Bargiel

Harmonogram prowadzenia Różańca przed Sumą				
LP.	RÓŻE	PRZEŁOŻONA / Y	DATA PROWADZENIA	
1.	Akcja Katolicka	Zofia Jakubczyk	2.12	10.03
2.	Bł. Matki Teresy z Kalkuty	Józefa Pasterkiewicz	9.12	17.03
3.	Św. Andrzeja Boboły	Henryka Wierdak	16.12	24.03
4.	Św. Anny	Maria Białogłowicz	23.12	7.04
5.	Św. Antoniego	Zofia Krężalek	30.12	14.04
6.	Św. Floriana	<u>Tadeusz Wierdak</u>	6.01	21.04
7.	Św. Jana z Dukli	Zdzisława Szmyd	13.01	28.04
8.	Św. Józefa Robotnika	<u>Edward Wegrzyn</u>	20.01	5.05
9.	Św. Maksymiliana Marii Kolbego	Zofia Pietruś	27.01	12.05
10.	Św. Marii Magdaleny	Krystyna Łajdanowicz	3.02	26.05
11.	Św. O. Pio	Agata Pernal	10.02	2.06
12.	Św. Siostry Faustyny	Józefa Zborowska	17.02	9.06
13.	Św. Stanisława Kostki	Czesława Czaja	24.02	16.06
14.	Św. Teresy od Dzieciątka Jezus	Zofia Jakubczyk	3.03	23.06





## Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

27.10 w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bóbrce odbyło się pierwsze pokongresowe spotkanie Akcji Katolickiej dekanatu Dukla. Przy zapalanej świecy kongresowej została odprawiona Msza św., a następnie odmówiono różaniec św. w intencji Akcji Katolickiej i owoców II Kongresu. W drugiej części spotkania zaprezentowano multimedialnie konferencje wygłoszone podczas pierwszego spotkania kongresowego w Łańcucie.

W niedzielę 04.11 przypadło nasze kolejne, comiesięczne spotkanie. W tym dniu zajęliśmy się opracowaniem materiału do audycji radiowej dla lokalnej rozgłośni "Radio Fara". Audycje nadawane w czwartki w tymże radio mają na celu zaprezentowanie danej parafii poprzez ukazanie w krótki sposób jej historii. Obecnie prezentowane są parafie dekanatu dukielskiego.

10.11 w Jarosławiu w parafii pw. NMP Królowej Polski odbyło się drugie spotkanie Kongresu Akcji Katolickiej archidiecezji przemyskiej, którego tematem było: "Ojczyzna potrzebuje katolickiego laikatu". Spotkanie roz-

poczęło się adoracją Najświętszego Sakramentu, po której została odprawiona uroczysta Msza św. Następnie w Miejskim Ośrodku Kultury zostały wygłoszone dwa kongresowe referaty pt. "Akcja Katolicka a polityka" oraz "Ojczyzna potrzebuje katolickiego laikatu".

Świeccy mają nie tylko prawo, ale i obowiązek aktywnego uczestnictwa w życiu publicznym. Nie mogą się bać tego wyzwania, bo to od nich zależy rozwiązanie wielu kwestii moralnych i ustawodawczych w narodzie oraz obrona wartości chrześcijańskich - takie wnioski wypływają z sesji II Kongresu Akcji Katolickiej Archidiecezji Przemyskiej (źródło: kai.pl).

02.12 odbyło się kolejne spotkanie naszego POAK, które upłynęło na omówieniu bieżących spraw, a także zaplanowaniu kolejnych wydarzeń, które w najbliższym czasie będą miały miejsce w naszej parafii, m.in. zostaną wprowadzone pierwszopiątkowe adoracje przed Najświętszym Sakramentem. Pierwsza taka adoracja miała już miejsce 07.12. W ciągu tych kilkunastu minut będzie czas na wspólną modlitwę i śpiew, a także indywidualną modlitwę w ciszy.

09.12 powitaliśmy w naszej parafii relikwie bł. Jana Pawła II. Wśród delegacji grup parafialnych była także prezes naszego Koła.

15.12 delegacja naszego oddziału uczestniczyła we Mszy św. oraz prelekcji dla dekanalnego oddziału AK w kościele parafialnym w Wietrznie.

Beata Bojda



## KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY

Koniec roku kalendarzowego zawsze zamyka pewien etap i daje nadzieję, że w następnym uda nam się zrealizować niespełnione pragnienia. Mijający rok 2012 był obfity w ważne wydarzenia dla naszego oddziału KSM AP. W styczniu rozpoczniemy kolejny okres działalności, tym razem z nowym proboszczem, co na pewno przyniesie wiele świeżych pomysłów. Mamy nadzieję, że także i nowych członków, gdyż zapisy będą miały miejsce już niedługo.

Zacznę od daty 27.10, kiedy to odbył się Walny Zjazd Prezesów w Wybrzeżu k/Dubiecka, na którym wybrano Zarząd Diecezjalny na kolejne dwa lata. Nowy skład nie różni się diametralnie od poprzedniego, a jest to spowodowane niewątpliwie faktem, iż sprawowali swoją

funkcję bardzo dobrze (m.in. prezesem został ponownie Paweł Kurasz).

W dniach 01-02.11, jak co roku, członkowie stowarzyszenia kwestowali przy parafialnym cmentarzu. Zebraлиśmy 1600 zł. Chcielibyśmy gorąco podziękować wszystkim ludziom bezinteresownie wspierającym naszą działalność, dzięki ich pomocy będziemy mogli wyjeżdżać m.in. na rekolekcje do Dubiecka. Dziękujemy za to coroczne wsparcie finansowe, bez którego żaden oddział nie mógłby normalnie funkcjonować. Ze swej strony obiecujemy, iż będziemy pamiętać w modlitwie o Boże łaski dla każdego darczyńcy.

24.11 w Archikatedrze w Przemyslu odbyła się uroczysta Msza św. w przeddzień święta Chrystusa Króla Wszechświata, podczas której przyrzeczenie złożyło łącznie z całej diecezji ponad 30 osób. W tym roku nikt z naszego oddziału nie zdecydował się na ten krok, jednakże trzy osoby na czele z ks. Proboszczem uczestniczyły w uroczystości.

Członkowie przygotowali oprawę Mszy Św. na dzień następny, tj. 25.11. Po południu zaś miała miejsce zbiórka starych, nieużywanych telefonów komórkowych. Zebraли ok. 50 sztuk, a dochód z ich sprzedaży popłynął na fundusz KSM AP, wspierający uboższe finansowo oddziały w naszej diecezji.

Podczas spotkania w dniu 06.12 ks. Proboszcz wręczył KSM-owicom prezenty z okazji wiadomego święta. Był też "prawdziwy" Święty Mikołaj i była różga, której na szczęście nie dostał nikt. Za upominki bardzo dziękujemy!

*"Witaj Jezu nam zjawiony, witaj, dwakroć narodzony.  
Raz od Ojca przed wiek wiekiem,  
a teraz z Matki człowiekiem"*

Wszystkim czytelnikom i redaktorom "Powołania",  
księdzu proboszczowi oraz parafianom:

**Światła, nadziei, pokoju, zdrowia, błogosławieństwa  
Bożego na nadchodzące Święta i Nowy 2013 Rok.**

Prezes Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży  
Oddział Łęki Dukielskie - Mateusz Więcek



Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia chciałabym złożyć wszystkim Czytelnikom w imieniu całego naszego parafialnego oddziału KSM najszczerze życzenia: **sporo radości, nie tylko podczas tych ważnych dni, ale i w Nowym Roku, zdrowia, pomyślności w życiu zawodowym i prywatnym, a przede wszystkim duchowego przeżycia tych, jakże ważnych dni. Niech ten czas będzie dobrą okazją do pojednania się, aby Jezus mógł narodzić się również na nowo w nas samych. Życzę, żeby znakiem przyjścia Chrystusa na świat nie był jedynie suto zastawiony stół, bo przecież nie o to chodzi...**

Sylwia Jaracz



Zaledwie przed miesiącem Zespół Szkół Publicznych w Łękach Dukielskich uroczysto obchodził 10. rocznicę nadania szkole imienia. Staraliśmy się, aby w program obchodów wpisać działania zmierzające do przybliżenia postaci Patrona, szczególnie tym, którzy pamiętają Jego pontyfikat, ale także i tym, dla których jest on częścią najnowszej historii. 11 października, jak co roku liczną - blisko 50-osobową grupą - odbyliśmy pielgrzymkę na Jasną Górę, by uczestniczyć w uroczystej Mszy św. odprawianej dla przedstawicieli społeczności szkolnych należących do Rodziny Szkół im. bł. Jana Pawła II. Kilka dni później włączyliśmy się w przygotowanie szkolnej Fatimy i Niedzieli Papieskiej. Zamknięciem obchodów były uroczystości przeżywane 22 października, kiedy wspólnie z licznymi gośćmi uroczysto świętowaliśmy Dzień Patrona. Wtedy jeszcze nie przypuszczaliśmy, że w niedługim czasie kościoł w Łękach Dukielskich stanie się miejscem szczególnej obecności błogosławionego Jana Pawła II. Zabiegi o to, by Ojciec Święty w znaku relikwii był obecny w miejscowej świątyni zostały podjęte przez poprzedniego proboszcza parafii, księdza Alojzego Szweda. Jednak otrzymanie relikwii niejako na 10. lecie szczególnego związania się całej lokalnej społeczności z osobą Jana Pawła II możemy traktować jako wyróżnienie i znak Jego opieki.

23 listopada br. obecny proboszcz ks. Zdzisław Babiarczyk oraz trzyosobowa delegacja grona pedagogicznego, na czele z panią dyrektorką Krystyną Delimata, miała zaszczyt uczestniczyć w niecodziennym spotkaniu. Miejscem tego spotkania był budynek Kurii Metropolitalnej w Krakowie, mieszczący się przy znanej wszystkim ulicy Franciszkańskiej 3. To właśnie tu, każdorazowo podczas pielgrzymek do ojczyzny, zatrzymywał się nasz Wielki Rodak. Na pamiątkę tych wydarzeń w jednym z okien wciąż widnieje Jego portret. Czekając na audiencję, mieliśmy świadomość, że za moment spotkamy człowieka, który wyznał w jednym z wywiadów: "Byłem przy nim prawie czterdzieści lat. Najpierw przez dwanaście lat w Krakowie, a potem przez kolejnych dwadzieścia siedem w Rzymie. Zawsze przy nim. Zawsze u jego boku". Ta szczególna więź - jak pisze w swoim "Świadectwie" kardynał



Stanisław Dziwisz, zaczęła rodzić się od 8 października 1966 roku, kiedy to biskup Karol Wojtyła zaproponował mu funkcję osobistego sekretarza. Ksiądz Dziwisz miał wtedy 27 lat, a biskupa znał wyłącznie jako profesora, a zatem - na dystans, powierzone. Gdy został jego pomocnikiem i przebywał przy nim ciągle w obszernym pałacu przy Franciszkańskiej, miał możliwość obserwowania, jak niezwykle

był człowiekiem. Urzekła go duchowość, pracowitość i skromność młodego biskupa.

Mając na uwadze fakt, że kardynał Dziwisz jest jedyną osobą, która przez wiele lat pozostawała w tak bliskich kontaktach z naszym Ojcem Świętym, odczuwaliśmy szczególną radość, że to właśnie z jego rąk przyjmujemy relikwie. Podczas spotkania w kilku zdaniach opowiedzieliśmy kardynałowi o naszej szkole i pokazaliśmy kronikę, w której staramy się zamieszczać informacje o wydarzeniach związanych z osobą Patrona. Znakiem upamiętniającym nasze spotkanie z byłym sekretarzem Ojca Świętego jest jego wpis do kroniki: "Niech Patron błogosławiony Jan Paweł Wielki opiekuje się całą szkołą, która nosi Jego imię". Ponadto kardynał przekazał nam reprodukcję pięknego obrazu z wizerunkiem Jana Pawła II autorstwa włoskiej malarki.

Następnie uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy św. w kościele Dominikanów, po czym udaliśmy się na Wawel, by oddać hołd parze prezydenckiej spoczywającej w zamkowej krypcie.

W drodze powrotnej z Krakowa wstąpiliśmy do Łagiewnik, gdzie zobaczyliśmy powstające Centrum Jana Pawła II "Nie lękajcie się". Jest to projekt zainaugurowany w styczniu 2006 r. przez Metropolitę Krakowskiego ks. kardynała S. Dziwisza. Zasadniczym zadaniem Centrum ma być upowszechnianie nauczania Jana Pawła II poprzez szeroko rozumianą działalność naukową, edukacyjną i społeczną. Centrum zaplanowane jest jako kompleks obiektów, które będą pełniły funkcje m.in. kościoła, muzeum multimedialnego, instytutu naukowego oraz domu rekolekcyjnego. Część budynku, w której mieści się kościół, już funkcjonuje. W jednej z kaplic znajduje się przywieziona z Watykanu płyta z grobu Jana Pawła II oraz relikwiarz z Jego krwią.

Ten pobyt w Krakowie na pewno na zawsze zostanie w naszej pamięci, a obecność relikwii bł. Jana Pawła II w kościele jeszcze mocniej zwiąże społeczność szkolną ze społecznością parafialną.

Druga niedziela Adwentu, tj. 9 grudnia br. to kolejna ważna data dla całej wspólnoty parafialnej z Łęk Dukielskich. W tym dniu nastąpiło wprowadzenie relikwii bł. Jana Pawła II do kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. To doniosłe wydarzenie zostało poprzedzone rekolekcjami, głoszonymi od piątku przez ks. profesora Franciszka Rząbę. Warto tutaj wspomnieć, że rekolekcionista osobiście uczestniczył w wykładach prowadzonych przez Karola Wojtyłę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Już jako student miał możliwość być

świadkiem niezwyklej aury otaczającej przyszłego Papieża.

Uroczysta Msza św. o godz. 10<sup>00</sup>, koncelebrowana przez księży Tadeusza Urbana, proboszcza z Kobylan, i naszego rodaka Jana Wilusza, pod przewodnictwem ks. proboszcza rozpoczęła się odśpiewaniem pieśni, która powstała na okoliczność beatyfikacji Papieża - Polaka. Powtarzające się słowa refrenu: "*Janie Pawle teraz przyjdź, z mocą jak błogosławiony...*" podkreślały doniosłość chwili. Potem nastąpiło powitanie relikwii przez delegację szkoły, osoby reprezentujące działające w parafii organizacje kościelne oraz samego proboszcza.

Po lewej stronie ołtarza została przygotowana przez nauczycieli okolicznościowa dekoracja. Główny element subtelny wystroju stanowił portret bł. Jana Pawła II ofiarowany delegacji szkolnej przez kardynała S. Dziwisza podczas audyencji na Franciszkańskiej 3. Obraz jest reprodukcją dzieła włoskiej malarki, Diny Bellotti, powszechnie znanej jako "portrecistka Papieży". Artystka (zmarła w wieku 90 lat w 2003 r.) wielokrotnie portretowała Jana Pawła II, a w wywiadach wyznawała, że bardzo lubiła uwieczniać Go na swoich obrazach (zwłaszcza w początkowych latach pontyfikatu) ze względu na doskonałe proporcje sylwetki i bijącą od Niego witalność. Wystawiony w kościele portret nazywany jest "jasnym wizerunkiem Papieża". Sam Ojciec Święty chyba lubił ten portret, bo chętnie darował go odwiedzającym go delegacjom. Tę tradycję pielęgnuje kardynał Dziwisz, który przybywając w różnych miejscach na świecie, jako pamiątkę pozostawia właśnie ten wizerunek naszego rodaka.

Ksiądz rekolekcjonista w homilii podkreślał, jakim człowiekiem był Jan Paweł II, jak ogromną rolę w Jego niełatwym życiu odgrywała modlitwa. Zwrócił też uwagę na fakt, że polski papież jest jednym z nielicznych, któremu tuż po śmierci nadano przydomek "Wielki". Ta świadomość powinna towarzyszyć wszystkim, którym jest bliski. Modlitwa za przyczyną bł. Jana Pawła II, oddawanie czci jego relikwiom muszą być powiązane z życiem, w którym realizowane są Boże przykazania.

Ksiądz Z. Babiarsz, na zakończenie uroczystości, podzielił się osobistymi refleksjami związanymi ze spotkaniem z Ojcem Świętym. Wyznał, że sam jest bardzo wzruszony, iż w jego parafii Jan Paweł II pozostanie już na zawsze, a radosny dzień wprowadzenia relikwii zbiegł się z zakończeniem peregrynacji Wielkopiątkowego Krzyża Papieskiego w archidiecezji przemyskiej.

W oprawę liturgii włączyła się społeczność szkolna i parafialna, a pieśni wykonywały naprzemiennie dwa chóry z Łęk Dukielskich: Musica i Łęczanie.

Po zakończonej Eucharystii wierni mogli ucałować relikwie.

Podczas tej niecodziennej uroczystości w sercach wielu zebranych odżyły wspomnienia związane z pobytami Wielkiego Jana Pawła II na Podkarpaciu.

Cieszymy się, że piękna świątynia w Łękach Dukielskich od tej pory jest miejscem szczególnej obecności Jana Pawła II. Niech ta obecność przyczynia się do umacniania wiary i życia zgodnego z nauką, jaką nasz Patron głosił.

Urszula Szpiech

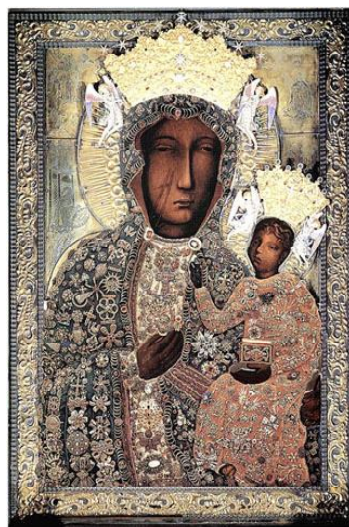
## Pogańskie żniwa

Nakręcanie spirali nienawiści wobec Kościoła katolickiego, duchowieństwa i wartości chrześcijańskich wkroczyło w taką fazę, że nikt już nie może mieć wątpliwości, ku czemu zmierza i czym skutkuje.

Na sprofanowanie Jasnogórskiego Wizerunku nie odważyli się nawet zaborcy, natomiast dochodzi do niego w naszych czasach, siedem i pół roku po pontyfikacie Jana Pawła II.

Główna przyczyna takich występków leży w nasilającym się nauczaniu pogardy, które coraz dotkliwiej sączy się ze środków masowego przekazu, trafiając do najbardziej mrocznych zakamarków ludzkich wnętrz, rozniecając wrogość i piętrząc podziały. Wśród milionów ludzi zawsze może pojawić się ktoś, w czym zachowaniu znajdzie ujście skutecznie zatruta wyobraźnia i zafalszowane rozeznanie.

Najwyższy czas, by przede wszystkim w Kościele



przywrócić zachwianą jedność, kładąc kategorię kres podziałom na katolików "przedso-borowych" i "posoborowych", "zamkniętych" i "otwartych", "toruńskich" i "łagiewnickich", "radiomaryjnych" i "tygodnikowych". Każdy, kto im sprzyja i je szerzy, burzy jedność, której brak dotkliwie godzi w prawdę i wiarygodność głoszenia Ewangelii. I nie łudźmy się, Kościół nie ma w świecie samych tylko przyjaciół.

Wszelkie podziały tworzą również przedpole dla nieprzyjaciół Kościoła, którzy je wykorzystują do podmywania i osłabiania tożsamości chrześcijańskiej, wyszukując wśród katolików, zwłaszcza wśród duchownych, narzędzia przydatne do niszczenia Kościoła od wewnątrz.

Najwyższy czas, by położyć kres prawdziwej mowie nienawiści, którą bez opamiętania szerzą prominentni przedstawiciele partii politycznych, w czym niechlubny prym wiedzie Janusz Palikot. W ostatnim okresie wtórują mu nawet niektórzy członkowie rządu, a zabierając głos w sprawach moralnych i etycznych, roszczą sobie pretensje do zastępowania duchowieństwa. Wygląda też na to, że wzywaniem do monitorowania kazań i homilii ma wzbudzić strach i zamknąć usta głosicielom Ewangelii, natomiast rządzącym zapewnić sprzyjający PR i całkowitą bezkarność.

Najwyższy czas, by postawić tamę zohydżaniu i obrzydzeniu duchowieństwa katolickiego, wyśmiewaniu i wyszydzaniu wiernych oraz zasad naszej wiary, a także deptaniu i profanowaniu świętych i ojczytych wartości, których symbolem jest Jasna Góra.

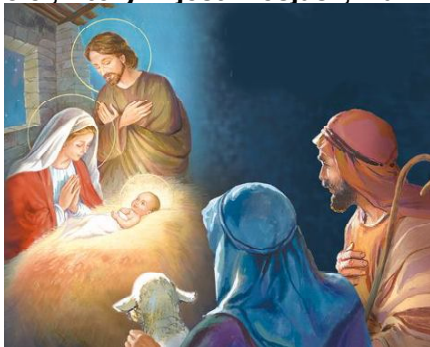
Ks. prof. Waldemar Chrostowski, ND, 10 XII 2012



**25 grudnia 2012**  
**Uroczystość**  
**Narodzenia Pańskiego**  
*Z EWANGELII Łk 2*



Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan.



Minęły dwa tysiąclecia. Co się zmieniło na świecie? Można by rzec, że wszystko, ale to chyba nie do końca prawda. Pozostał człowiek. Pozostały tęsknoty i niespełnienia. Pozostało wewnętrzne wołanie. Są tacy, którzy nazywają siebie ateistami, agnostykami, liberałami, wolno-myślicielami, którzy kpią sobie ze wszystkiego. Ale przecież nie sposób uciec od siebie. Przecież to niemożliwe. Milkną w Boże Narodzenie i ich serca. Ta cisza niepokoi. Stawia znaki zapytania. Woła.

Chylimy dziś kornie czoła przed Dzieciąciem. Przed młodzieńką Miriam i Józefem czcigodnym. Dołączamy się do anielskich chórów, do pasterzy zadziwionych jasnością i obwieszoną im nowiną. Bożego Narodzenia nie można przegapić. To wielka szansa na to, by odkryć swoje szczególne wybranie, całe swoje życie. Dlatego mamy tyle problemów nierozwiązanych, tyle dróg zagubionych, ponieważ nie dochodzi do rozwiązania owego zasadniczego problemu, jakim jest prawdziwe spotkanie się z Bogiem w Jezusie Chrystusie - takie, które wstrząśnie całą egzystencją, poruszy do granic, zmieni ogląd wszechświata. To spotkanie jest możliwe - trzeba tylko chcieć. Potrzebna jest wszystkim cisza. Nie zakłócajmy jej. Bóg przychodzi...



Najpopularniejszym świętem chrześcijańskim jest Boże Narodzenie. Wokół niego wytworzyło się mnóstwo przepięknych zwyczajów i czcigodnych tradycji: wieczerza wigilijna, opłatek, kolędy, jasełka, gwiazdka, choinka...

Istnieje realna obawa, że zatrzymamy się na ich powierzchni i nie dotarłszy do jądra tajemnicy, poprzestaniemy na płytkich uciechach, a zamiast głębi przeżycia pozostanie nam pusty śmiech.

Tymczasem centralną i najważniejszą prawdą tych świąt jest to, że Słowo ciałem się stało, że przyszedł Bóg i pozostał z nami.

Któż pojmie niezgłębione tajemnice Bożego Narodzenia? Trudno uchwycić ich rozliczne kontrasty tak pięknie wyrażone w pieśni: Bóg się rodzi, moc truchleje: Pan niebiosów obnażony... Ma granice Nieskończony. Bardzo wielu w przeszłości, a także dzisiaj, nie - może ich pojąć.

Który z kapłanów jerozolimskiej świątyni, który doktor Prawa, który teolog mógł przypuszczać, że Bóg przyjdzie w sposób rak poufały, że przyjdzie jak jeden z nas, jako niemowlę wśród synów człowieczych?

W stajence nie dziwi, że w niej znajduje się wół, osioł, słoma, licho strzecha, pajęczyny, jagnięta, pasterze... tak jest normalnie, tak bywa w każdej stajni. Zdumiewające jest to, że jest tam dzieciątko, i to, że jest ono Bogiem. Bóg w stajni... Dla nas porzucił śliczne niebo i obrał barłogi. Przyszedł cicho, dyskretnie, bezpretensjonalnie, jak brat, jak przyjaciel i służa.

Pierwszymi, których przywołał do swojej kołyski-żłóbka, byli, podobnie jak On, ubodzy, bez wielkich ambicji, pokorni, maluczcy pasterze. W malutkim dziecku, w pokornym niemowlęciu rozpoznali ukrytego Boga. Udało się im to, co było niemożliwe dla kapłanów, doktorów, teologów i władców.

Wielcy tego świata nie mogą pojąć Boga unieżonego. Tworzą więc obraz Boga na swój wzór. Zatraskani, dumni i zazdrośni o własne wpływy i wielkość lękają się Boga wytworzonego przez ich małostkową wyobraźnię. Jakże nierozumne obawy. Nie odbiera przecież królestw ziemskich Ten, który daje niebieskie. On przychodzi cicho. Nie narzuca się. Przybywa i mówi: Nie bój się, Izraelu! "Nie bójcie się otworzyć granic przed Chrystusem" - mówi ustami swego Namiestnika na ziemi. Nie lękajcie się! Ja jestem.

**Bóg się rodzi, moc truchleje:**

**Pan niebiosów obnażony!**

**Ogień krzepnie, blask ciemnieje,**

**Ma granice Nieskończony;**

*Fr. Karpiński*

Gdybyś znała dar Boży... - mówi Pan Jezus do Samarytanki, Darem jest On sam. Darem jest Eucharystia, Ewangelia. Bóg daje siebie wszystkim, którzy chcą Go przyjąć. Przyszedł przez żłóbek, by nam się oddać na krzyżu.

Czy ogarniamy rozpiętość tych kontrastów? Pamiętajmy o nich, gdy śpiewamy: Bóg się rodzi, moc truchleje. Wsłuchajmy się w głos Dzieciątka w żłobie!

Słucha! Izraelu! - zaczynała się modlitwa nakazana synom Ludu wybranego. Słuchaj...! Aby słuchać, trzeba wpierv uciszyć się. Uciszyć się! Przestań mówić nieustannie, skup się, nastrój serce, by dosłyszeć, co

Bóg mówi: Dziś ja mówię. Słuchajcie mego głosu! Mam dla was jedno Słowo, Słowo jedyne. Jest nim mój Syn. Jego warn daje.

Uciszmy się i słuchajmy! Nie dajmy się zwieść przez mity, zakłamate teorie, fałszywe ideologie, oszukańcze hasła. Pielęgnujmy i przechowujmy piękne i mądre tradycje, ale nie poprzestawajmy na nich, nie spływajmy ich, nie zamieniamy na jarmarczny hałas. Uciszmy się! Patrzmy uważnie, rozważajmy wnikliwie i słuchajmy Boga. Wsłuchujmy się w Jego głos: Czy chcecie mnie 10 żłóbku, na krzyżu, w Eucharystii, w swoich braciach? Czy chcecie mnie? Czy znajdzie się u was miejsce dla mnie? Czy mnie przyjmiecie?

o. Franciszkanie

## ŚWIĘTA NOC

Ileż utrudzenia - bieganiny, sprzątaniny, zakupów - ileż najróżnorodniejszych przygotowań, a wszystko po to, aby zdążyć na czas. Bo czas to niezwykły, wielki, podniosły - jedyny w ciągu roku i na przestrzeni dziejów. Od niego wszystko się liczy, jako "stare i nowe", co miało miejsce "wcześniej i później", co było "przed i po".

Niezwykłość tego czasu polega na tym, że nadaje kształt i sens całemu światu, wszystkiemu stworzeniu, każdemu istnieniu, a więc także i mnie.

Wigilijny wieczór. Cicha noc. Święta noc. W tę cichą i świętą noc Bożego Narodzenia dokonuje się najtajniejsze i najświętsze Misterium, które sprawia, że gasną pożogi, otwierają się oczy, topnieją lody, płyną łzy. Przebaczenie i radość, życzliwość i dobroć, uspokojenie, wyciszenie, ukojenie, mieszają się z odgłosem kołęd, zapachem żywicy i całą niezwykłością tego wieczoru. Cóż to za radość dla tych, którzy w tym czasie przebywają w gronie rodziny, przyjaciół czy też znajomych - i ileż gorczy i smutku w sercach samotnych, chorych i opuszczonych.

Ale nie ma samotności i opuszczenia - nie ma zapomnienia, bo nawet w największym osamotnieniu i opuszczeniu Bóg może zapytać: - A Betlejem?...

Dziś jeszcze każdy może zdążyć do Betlejem. Dziś jeszcze wszyscy mogą przyjąć i zobaczyć, jak dobry jest Pan, jak kochany jest każdy człowiek. "Tak bowiem Bóg ukochał świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne".

Czas i nam wstać i pójść tam, dokąd od wieków nie zarastają ścieżki; dokąd odbywa się ta nieustanna wędrówka; dokąd zmierza to pełne nadziei ludzkie pielgrzymowanie.

A jeżeli już nie możemy iść, jeżeli już nie mamy z czym iść? Spójrzmy w głębię swej duszy, a na pewno dostrzeżemy w niej choćby najmniejszą szopę albo i najlichszą stajnię. A może dostrzeżemy w niej jeszcze coś więcej?... Boże Narodzenie, ikona.

Cicha noc. Święta noc. Najjaśniejsza. Najświętsza. Tajemna noc...

## POKORA BOGA

Pomimo starań Józefa o miejsce w gospodzie, pomimo wysiłków Maryi, by przygotować dla Dziecka postanie w ludzkich warunkach, Mesjasz przyszedł na świat w brudnym, śmierdzącym pomieszczeniu dla bydła i zamiast w kółeczce Matka musiała Go położyć w korycie, z którego jadały zwierzęta.

Bóg tak chciał! Tak to zrozumieli Maryja i Józef. Pan wszechświata wybrał takie warunki swego przyjścia na świat, aby nikt nie czuł się upokorzony swą nędzą niezawinioną, odepchnięty od zbyt wysokich progów, nagi, głodny, bezdomny, bo w tym swoim ubóstwie ma towarzysza w Osobie małego, słabego Noworodka z Betlejem.

Ewangeliści, a za nimi tradycja i liturgia wczesnego Kościoła sku-

26 grudnia 2012

Święto

Św. Szczepana

Z EWANGELII Mt 10



**Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony.**



A kto wytrwa, chcielibyśmy dzisiaj zapytać? Ten, kto kocha Jezusa, kto karmi się Jego słowem, Jego Ciałem i modlitwą, kto oczyszcza się w sakramencie pojednania. Wtedy już tak się nie lęka, bo miłość usuwa lęk. Miłość rzeczywiście usuwa lęk. Zapala i utwierdza w wierności.

Tak właśnie było z pierwszym męczennikiem Szczepanem.

Dziś nie ma u nas prześladowań za wiarę. Żyjemy w dobie liberalizmu - i to liberalizmu bez hamulców ekonomicznych i etycznych. Liczy się tylko pieniądź, przyjemność, popularność. Promuje się te idole bez oglądania się na skutki.

I jak w tym wszystkim ma się zachować uczeń Jezusa?

Uczeń Jezusa będzie się po prostu pytał o to samego Jezusa. A Jezus będzie mówił przez swego Ducha: przeżywaj pięknie swoje życie, swoje powołanie, swoją misję. Jeśli zaś krępuje cię twój własny egoizm, jeśli krępuje cię twój własny grzech, to zostaw go. Bądź prawdziwie wolny, bądź pięknie wolny. Nie patrz na innych, nie patrz na docinki, nie tłumacz się, nie odgryzaj się. Idź za Mną! Pokornie, wytrwale, we wspólnocie rodzinnej, modlitwowej, parafialnej. "Miłującemu Boga wszystko pomaga ku dobru" (por. Rz 8, 28).

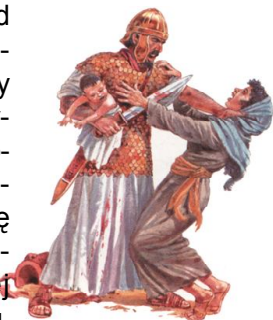


## 28 grudnia 2012 Święto Świętych Młodzianków Z EWANGELII Mt 2



**Wtedy Herod widząc, że go Mędrcy zawiedli, wpadł w straszny gniew. Posłał oprawców do Betlejem i całej okolicy i kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do dwóch lat**

Herod jest doskonale znany przez historyków jako człowiek panicznie bojący się spisku przeciw swojej władzy i życiu.



Budował m. in. warowne twierdze, które nie miały znaczenia strategicznego dla obrony państwa, ale jemu osobiście zapewniały doskonałe bezpieczeństwo. Nic więc dziwnego, że wieść o narodzonym Królu Żydowskim doprowadziła go do szału.

Lęk przed utratą posiadanej władzy, choćby małej, oraz lęk przed śmiercią, odbierze rozum każdemu, kto się podda tym lękom. Dlatego misja Chrystusa ukierunkowana była na leczenie człowieka z tych właśnie lęków.

Wiele razy Jezus tłumaczył, jak niedobrze jest walczyć o władzę i uczył służyć, aż do umywania nóg. A gdy chodzi o lęk przed śmiercią, to aby go przezwyciężyć dał się zabić i zmartwychwstał. Czy my jednak słuchamy Jezusa i patrzymy co robi? Nie dając się kształtować przez Jezusa ryzykujemy, że będziemy, choć po części, Herodami.

Pamięć o mordzie dokonany przez Heroda przypomina ludzkości wielki problem świata, jakim jest zabijanie ludzkiego życia. Każdy z nas może coś zrobić dla ratowania życia. Możemy wspierać osobiście rodziny wielodzietne, złożyć przysłówką złotówkę na biedne dzieci, czy choćby adoptować duchowo zagrożone aborcją dzieci.

pili się na zjawiskach mówiących o tym, Kim jest Nowo Narodzony. Święci Łukasz i Mateusz mówią o anielskim zwiastowaniu pasterzom, o hołdzie mędrców ze Wschodu, o proctwie Symeona. Chcieli w swojej ewangelicznej relacji zebrać te momenty, które odsłaniały mesjańską tajemnicę Jezusa. Przez długi czas w Kościele główne święto Narodzenia Pańskiego - Objawienie Pańskie - obchodzono 6 stycznia.

A rzeczywistość Betlejem, a potem Nazaretu nie przebiegała w blaskach chwały należnej Synowi Bożemu. Jego Rodzice byli biedni. Józef na ofiarę w świątyni złożył dwa gołąbki - dar ubogich. Życie w Nazarecie było bardzo skromne. Doświadczano w nim ciężkiej pracy i bezrobocia, trosk dnia powszedniego i strachu o jutro, pogardy ze strony zamożnych i bezsilności wobec rzymskich władz okupacyjnych. Mały, a potem młody Jezus niczym się nie wyróżniał. Stąd zdumienie Jego rodaków i krewnych, gdy zaczął swą misję, uzdrawiając i nauczając z mocą.

Przez blisko 30 lat Syn Boga Najwyższego dzielił życie szarego człowieka. Chciał, aby każdy czuł w Nim towarzysza na ciernistej drodze codzienności.

Dzisiaj, podczas przygotowywania świąt Bożego Narodzenia, w zabieganiu o prezenty, wystrój domu i choinki oraz zasobność stołu, realizm grotty betlejemskiej i zbudowanego z kamieni domku w Nazarecie nie zawsze dociera do naszej świadomości.

## NARODZENIE JEZUSA - "NAGOŚĆ" BOGA

Pismo Święte: "...Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda..." Pojawił się Odwieczny Król, Książę Pokoju w zagmatwanej historii ludzkości.

Św. Łukasz mówi o przedziwnym szczególe: "...Nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego Pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie". Pieluszki to znak miłości i troski, ale również niemocy i słabości, znak uniżenia i najgłębszej solidarności z każdym człowiekiem i całą ludzkością.

Św. Paweł podkreśla plan Boga zawarty w tym misterium: "Gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo... A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej". Narodzenie, nagość i poddanie się Boga człowiekowi przez wejście w świat ujawnia, jak patrzy na nas Pan, jaka jest droga odzyskania dziedzictwa, które otrzymaliśmy od Niego przez Życie, Śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

## MÓWIĄ ŚWIĘCI

"Bóg podjął narodzenie się z powodu śmierci. Ten bowiem, który żyje wiecznie, nie z potrzeby życia się narodził, lecz by nas odwołać ze śmierci do życia. Ponieważ winien był nastąpić powrót całej naszej natury ze śmierci, chciał - podając leżącemu rękę i nad naszym upadkiem się pochylając - tak bardzo do śmierci się zbliżyć, aby dotknąć śmiertelności i własnym ciałem dać początek zmartwychwstaniu, wskrzeszając człowie-



ka swą mocą" (św. Grzegorz z Nyssy).

"Oto uniża się co dzień, jak wtedy gdy z tronu królewskiego zstąpił do łona Dziewicy. Codziennie przychodzi do nas w pokornej postaci. Co dzień zstępuje z łona Ojca na ołtarz w rękach kapłana" (św. Franciszek z Asyżu).

*Teksty pochodzą z Tygodnika Warszawsko-Praskiego "Idziemy"*

## KTO SIĘ BOI DZIECIĄTKA JEZUS?

Z głośników dobiegają dźwięki kolęd. Na każdym kroku choinka, bombki i inne świąteczne "akcesoria". Jeszcze tylko opłatek... zawsze brało się z kościoła, ale jakoś ostatnio nie było czasu, żeby się tam wybrać... Podobno w supermarkecie też można już kupić. A, i jeszcze program telewizyjny... w końcu coś trzeba w Święta robić.

Może powyższy obraz niektórzy uznają za karykaturalny, może oburzą się i powiedzą - niemożliwe. To dobrze. To znaczy, że jeszcze do końca nie daliśmy się zwariować i opanować wszechobecnej komercji. Jednak, niestety, coraz częściej przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia w wykonaniu statystycznego obywatela kraju między Odrą i Bugiem wyglądają właśnie tak. Statystyki informują, że okres przedświąteczny idzie w parze z wyjątkowo intensywnym wydawaniem pieniędzy. Kupowanie prezentów, potraw na świąteczny stół, choinkowych ozdób... wszystko po to, by Święta były "udane". Czy jednak rzeczywiście są? Zmęczeni bieganiną i szaleńkami kupowania, często spędzamy je przed telewizorem, napełniając przy tym w sposób niekontrolowany nasze żołądki - aby w końcu stwierdzić: "Święta, święta - i po świętach". Gdzieś na dnie duszy budzi się przy tym nieraz cichy głos, że to chyba nie tak miało być, że zabrakło czegoś ważnego, że o czymś zapomnieliśmy...

Coraz rzadziej słychać w mediach słowa "Boże Narodzenie". Coraz częściej słyszymy bezosobowe określenie "Święta". A przecież istotą tych właśnie Świąt jest tajemnica Boga, który dla naszego zbawienia stał się człowiekiem... I właśnie dlatego powinny być one czasem osobistego spotkania: z Bogiem i drugim człowiekiem. Spotkania prawdziwego i głębokiego; spotkania, które naprawdę przemienia nasze życie... Z miłości do nas Bóg Nieskończony zaczął istnieć w czasie, narodził się i umarł, przyjął ludzkie ciało... jednym słowem: wyrzucił do góry nogami naturalny porządek wszechrzeczy. A wszystko po to, by pokazać, że nie ma rzeczy, które nie uczyniłby z miłości do nas!

Nieprzypadkowo w czasie tych Świąt Jezus przychodzi do nas właśnie jako Dziecko. Płaczące, bezbronne, szukające schronienia. Czy zechcemy się Nim zaopiekować? Pozwolić, by narodził się w naszym życiu?

Rodzice wiedzą dokładnie, co się dzieje, gdy w ich życiu pojawia się dziecko. Ich dotychczasowy świat zaczyna kręcić się wokół tej małej istoty - tak bardzo bezbronnej i potrzebującej opieki. A jednak - mimo zmęczenia, niewyspania i zaaferowania, na ich twarzach widać szczęście - a uśmiech dziecka, rozpoznającego twarz taty lub mamy, staje się najwspanialszą nagrodą.

Na ile nasze przeżywanie Świąt Bożego Narodzenia jest odpowiedzią na zaproszenie Jezusa do przemiany naszego życia? Na ile jesteśmy skłonni je "przemebłować", by zrobić tam stałe i naczelne miejsce dla Niego? By podporządkować je właśnie Jemu?

Mieszkańcy Betlejem dwa tysiące lat temu nie potrafili wyrzec się swego egoizmu, nie byli w stanie znaleźć kawałka miejsca dla mającego się narodzić Dziecka. Jezus narodził się poza miastem - tak samo, poza miastem, będzie kiedyś umierał... Dziś przychodzi do nas. Czy znajdzie miejsce?...

*ND, ks. Andrzej Adamski*



## 30 grudnia 2012 Święto Świętej Rodziny Z EWANGELII Łk 2



**Rodzice Jezusa chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym.**



Rodzice Jezusa, Józef i Maryja, jak na p o b o ż n y c h Żydów przystało pielgrzymowali, aby je celebrować w świętym mieście, w Jerozolimie, celebrować wraz z innymi rodakami, poczuć się wielką rodziną Izraela, Narodu Wybranego.

Moje Święto Paschy, to niedziela Eucharystia, Msza święta. Czy systematycznie w niej uczestniczę? Jakie jest w niej moje uczestnictwo, żywe, aktywne czy martwe, w roli widza? Czy w każdą niedzielę chodzę do kościoła na Mszę św., czy tylko do kościoła? Jest to tylko mój zwyczaj świąteczny, niedzielny, czy także zwyczaj mojego serca?

Jakie to piękne, mądre, wychowawcze kiedy do kościoła, na Mszę św. udają się rodzice z dziećmi. Rodzice to przecież pierwsi i dlatego najważniejsi nauczyciele wiary, życia liturgicznego, tradycji. Jakże wiele w relacji dziecka do Boga mogą pomóc i też zepsuć. Czy ja (dla rodziców) pomagam, daję przykład, modlę się z dziećmi i za dzieci? Jestem tym, który prowadzi do Boga czy też tym, który tę drogę utrudnia, na niej przeszkadza? Czy jestem wdzięczny wobec rodziców za ich pomoc w mojej drodze wiary? Czy się za nich modlę? Czy moich religijnych zaniedbań nie usprawiedliwiam zaniedbaniami w wychowaniu religijnym moich rodziców? W modlitwie polećmy naszą i wszystkie rodziny, opiece Rodziny z Nazaretu, Świętej Rodziny.



**31 grudnia 2012**  
**Zakończenie Roku**  
*Z EWANGELII J 1*



Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przysły przez Jezusa Chrystusa.



Słowami tej Ewangelii żyjemy od świąt Bożego Narodzenia i zastanawiamy się, jakie mają one dziś dla nas znaczenie.

Kończąc kolejny odcinek czasu naszego życia, zechcemy przyrzeć się samym sobie w świetle miłości Boga, objawionej w Jezusie Chrystusie i odpowiedzieć sobie na pytanie: **"Czy byliśmy świadkami Miłości?"**

Czy rzeczywiście uznajemy, że Jezus Chrystus, Syn Boży, jest naszym Zbawicielem?

Czy Jego Ewangelia jest tym słowem, które określa nasze życiowe wybory?

Czy Jego osoba i nauka są ostatecznym kryterium przy podejmowaniu decyzji?

To przecież On właśnie "przyjdzie sędzić żywych i umarłych", a wtedy stracą na znaczeniu wszystkie inne sądy, nie będą ważne ludzkie kryteria oceny, a jedyną miarą stanie się miłość. Dlatego warto i trzeba dzisiaj pod tym kątem spojrzeć na miniony czas. Musimy przede wszystkim przyrzeć się swojej duszy, bo od odpowiedzi na pytanie o jej stan zależy wszystko - cała wieczność. Warto więc dokonać swoistego podsumowania mijającego roku pod tym właśnie kątem, warto udzielić odpowiedzi na pytanie: Ile minut, godzin, dni poświęciliśmy naszej duszy? Będzie to jednocześnie odpowiedź na pytanie o to, czy byliśmy świadkami Miłości. Czy mieliśmy zawsze czas na modlitwę, na Mszę Świętą niedzielną i świąteczną, na częstą spowiedź i Komunię Świętą, na rekolekcje, na zaangażowanie w życie rodziny parafialnej?



Panie Jezu Chryste,  
Jednorodzony i wieczny Synu Boży,  
a w pełni czasu prawdziwy  
Synu Najświętszej Marii Panny,  
w stajence betlejemskiej narodzony.  
upadam na twarz przed Tobą  
i wraz z Najświętszą Matką Twoją

i świętym Józefem oddaję Ci najgłębszy hołd.

Z czią też całuję ubogi żłóbek,

który był pierwszym tronem miłości Twojej.

Za miłość nieskończoną, która Cię tu sprowadziła,  
oddaję Ci serce moje i całego siebie.

Daj mi niewinność i miłość Twej Najświętszej Matki  
czystość i wiarę św. Józefa

pokorę i prostotę pastuszków

i racz duchowo narodzić się w moim sercu;

niech ono będzie miłą dla Ciebie kolebką!

Odtąd chcę Cię jak najgoręcej miłować,

żyć tylko dla Ciebie i w Tobie,

bym się stał godnym oglądać Cię w niebie. Amen.

\*\*\*\*\*

Uczyn nas, Panie, godnymi,

by obchodzić i spędzić w pokoju Twe Święte Przyjście,

porzucając słowa próżne, spełniając dobre uczynki,

unikając namiętności, wznosząc się ponad ziemię.

Błogosław Twój Kościół, któryś utworzył od dawna,  
by go złączyć ze sobą krwią swoją dającą życie.

Przyjdź z pomocą pasterzom, zwierzchnikom i doktorom.

Błogosław Twoim sługom,

którzy oczekują wszystkiego od Twego miłosierdzia,

błogosław również душom wszystkich chrześcijan,

chorym, tym, którzy są dręczeni przez złego,

i wszystkim, którzy prosili, by się za nich modlić.

Zmiłuj się, według Twej łaskawej natury,

ratuj nas i zachowuj,

byśmy byli godni dóbr przyszłych,

które nie będą miały końca.

\*\*\*\*\*

### **Modlitwa przed łamaniem się oplatkiem**

Panie Boże, Ty sprawiłeś, że ta święta noc, kiedy wspominamy pamiętkę Wcielenia Twojego Syna dla naszego zbawienia, zajaśniała blaskiem Twej światłości. Spraw, abyśmy, opromienieni tym blaskiem, z otwartym sercem przyjęli Jezusa jako naszego Odkupiciela.

Pobłogosław nas i te opłatki,  
 którymi się podzielimy na znak miłości i przebaczenia.  
 Naucz nas, Panie Boże, dzielić się chlebem, miłością  
 i życzliwością ze wszystkimi ludźmi,  
 a zwłaszcza z tymi, wśród których żyjemy.  
 Obdarz miłością, zgodą i jednością naszą rodzinę.  
 Wlej nadzieję w serca ubogich, samotnych, osieroconych  
 i przeżywających jakiegokolwiek cierpienia.  
 W dzisiejszą noc Bożego Narodzenia naszą modlitwą  
 ogarniamy też chrześcijan mieszkających w Betlejem  
 i innych zakątkach Ziemi Świętej.  
 Ty, Panie, znasz ich troski i niepokoje.  
 Widzisz ich osamotnienie i lęk o przyszłość.  
 Słyszysz wołanie o pokój i pojednanie  
 między narodami i wyznawcami różnych religii.  
 Ześlij, Panie, swój pokój na udręczoną  
 wojnami i przemocą Ziemię Świętą.  
 Ulecz z nienawiści serca żydów, muzułmanów i chrześcijan.  
 Pomóż im przebaczyć wzajemne urazy i krzywdy.

\*\*\*\*\*

### **Błogosław te wszystkie dni przed nami (Na Nowy Rok)**

Błogosław, Panie, ten Rok Nowy, te wszystkie dni, co są przed nami,  
 co przejdą niczym błyskawice - radości dni udręczenia.  
 Ucz nas oczyszczać te dni od próżności  
 i od wszelakiej niecierpliwości,  
 ażeby były całe napełnione Twoją, Panie, pełnością.  
 Dzień każdy darem z Twojej dobrej ręki,  
 Panie, dzień każdy początkiem jest Twojego królestwa.  
 Panie, błogosław nam ten Nowy Rok.  
 Racz błogosławić tym, co się tu trują  
 niechaj budują świat bardziej braterski.  
 Błogosław wszystkie ludy naszej ziemi,  
 ażeby mogły żyć w zgodzie i pokoju.  
 Błogosław także wszystkim, którzy cierpią  
 z powodu chorób, krzywd i nienawiści  
 i nieszczęść licznych, choć i bez ich winy.  
 Błogosław tym, co jeszcze tego roku  
 pójdą do Ciebie, Panie, już na zawsze.  
 Błogosław tym, co Ciebie uznają za jedyne i Pana i Ojca.  
 Błogosław także swemu Kościołowi  
 Zgromadź go w jedność i błogosław wszystkim,  
 którzy są Twoim ludem ukochanym.  
 Błogosław, Panie, prosimy, błogosław  
 wszystkim, których serdecznie kochamy,  
 i wszystkim, których spotkamy tego roku.  
 Błogosław wszystkim moim poczynaniom,  
 nasyć modlitwą całe moje życie.  
 Błogosław, Panie, ten rok nowy cały  
 pomóż nam przeżyć te wszystkie dni nasze  
 w radości i pogodzie ducha, w miłości i wierności. Amen.

## **1 stycznia 2013 Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi Z EWANGELII Łk 2**



**A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pastarze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu.**



W pierwszy dzień Nowego Roku obchodzimy tradycyjnie Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi i słyszymy zdanie o postawie Maryi, która zachowywała wszystkie wspomnienia

i rozważała je w swoim sercu. Tak czyniła w betlejemskiej grotcie, tak postępowała także dwanaście lat później, gdy wraz z Józefem szukała i odnajdowała w Jerozolimie zaginionego Jezusa. Tej postawie pozostała wierna przez całe swoje życie.

Wchodząc w Nowy Rok zechcemy przyjąć tę właśnie postawę serca Maryi - postawę rozważania wielkich dzieł Bożych, postawę dostrzegania w codziennych, nawet drobnych sytuacjach, Jego działania. Prośmy Maryję, by nauczyła nas odczytywać i wybierać zawsze wolę Bożą. By uczyła nas duchowego rozeznawania - co jest wezwaniem Bożym, a co iluzją lub pokusą złego ducha.

Maryjo! Ty rozważałaś w swoim sercu wielkie dzieła Bożej miłości. Naucz i nas tej postawy. Wyproś nam łaskę dostrzegania w naszym życiu znaków Bożej Opatrzności. Zawierzamy Tobie nasze rodziny i nas samych. Niech w Nowym Roku wspiera nas Twoja opieka i wstawiennictwo!

Prowadź nas, Maryjo, drogami, które w swej dobroci przygotował dla nas Bóg, dla naszego zbawienia!



**6 stycznia 2013**  
**II Niedziela**  
**po Narodzeniu**  
**Objawienie Pańskie**  
*Z EWANGELII Mt 2*



Gdy ujrzeni gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon.



Uwielbiajcie Pana wszystkie ludy ziemi

Dzisiejsza uroczystość Objawienia Pańskiego ukazuje nam tę niezmierną prawdę, że człowiek (każdej szerokości geograficznej i każdej kultury) czeka na objawienie się Boga Stworzyciela, za Nim tęskni i do Niego dąży. Bóg chce aby wszystkie narody ziemi poznały prawdę o Jego zbawczej Miłości do człowieka, o Jego zbawczej Męce, Śmierci i Zmartwychwstaniu.

Kościół od czasów apostołskich miał tę nieustanną świadomość, że oto "Miłość Chrystusa przynagla nas".

Chrześcijaninie - nie wstydz się być wyznawcą Chrystusa i ukazuj innym Tego, Który dla zbawienia człowieka, sam stał się człowiekiem. Nawet jeśli by cię oskarżano o wszelkiego rodzaju imperializmy. Nie dajmy się zwariować, zniechęcić i zastraszyć. Nie używajmy siły w nawracaniu, ale też nie bądźmy słabymi i uległymi konformistami. Żyjmy, jak wyznawcy Chrystusa i swoim życiem głośmy ten fakt, że On jest jedynym Zbawicielem człowieka. Niech Jego Imię - Najwyższe Imię będzie znane i sławione, przez wszystkich, którzy w Niego uwierzą, niech zaś będzie imieniem pełnym potęgi i wywołującym bojaźń dla tych, którzy Go odrzucają.

## TRZECH KRÓLI I... HEROD

*Święto Trzech Króli przypomina, że możni tego świata nie mają nieograniczonej władzy. W ewangelicznej opowieści królowie-mędrcy oddają pokłon Chrystusowi i uznają jego zwierzchnictwo. Król Herod natomiast jest prototypem władcy, który niczym nieograniczony walczy z Bogiem. Jego rządy kończą się rzezią niewinnych ludzi.*

### Skąd przybyli królowie?

Dokładnie nie wiadomo, skąd przybyli, Ewangelia nie podaje także ich imion. Imiona Kacper, Melchior i Baltazar pochodzą z tradycji, najprawdopodobniej średniowiecznej. Różni historycy i dziejopisarze próbowali dociec skąd i jaką drogą przybyli do Jerozolimy. Ewangelista określa kierunek z którego przybyli, przyjechali ze Wschodu, oznacza to obszar od rzeki Jordan przez Arabię, Mezopotamię, Persję aż do Indii. Dalej położone krainy nie były znane w tamtych czasach. Marko Polo w swoich pamiętnikach spisanych w XIII wieku pisze: "Jest w Persji miasto Savah, z którego wyszli trzej Magowie, którzy udali się złożyć pokłon Jezusowi Chrystusowi. W mieście tym znajdują się trzy wspaniałe i potężne grobowce, w których zostały złożone ciała Magów. Są one pięknie zachowane, że można oglądać ich włosy i brody". Grobowce te niestety nie przetrwały do czasów współczesnych.

Często jeden z Mędrców przedstawiany jest jako murzyn o wyraźnie czarnej skórze, co sugeruje, że przybył z Afryki. Trudno stwierdzić, na ile jest to prawdopodobne. Pewne jest natomiast, że byli to ludzie bogaci i wysoko urodzeni. Świadczą o tym skarby, jakie przywieźli dla Jezusa oraz to, że zostali zaproszeni na dwór Heroda.

### Rola Mędrców

Te dociekania są jednak drugorzędne, najważniejsza jest w tej opowieści pokora, z jaką się zachowali ludzie, którzy obdarzeni byli nie tylko władzą i mądrością, ale także, jak należy domniemywać, wiedzą tajemną. Nazwani są przecież także Magami. "Weszli do domu i zobaczyli Dziecię i Matkę Jego, Maryję; upadli na twarz i oddali mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę" (Mt 2, 10 -11). Święto Trzech Króli to dzień, w którym Tajemnica Wcielenia Syna Bożego została ukazana poganom.

### Herod

Za pośrednictwem trzech obcokrajowców ta wiadomość dotarła także do panującego wówczas w Judei króla Heroda. Z informacji, jakie można uzyskać o Herodzie (poza Ewangelią św. Mateusza), wiadomo, że na szczytne stanowisko króla był mianowany przez obce władze, decyzją rzymskiego senatu. Lubił wznosić monumentalne budowle i dla zachowania swojej władzy dopuszczał się wielu okrutnych czynów. Przypisuje mu się zamordowanie pierworodnego syna Antypatra, bliższą i dalszą rodzinę zagłodził, przetrzymując w więzieniu.

Najpierw św. Mateusz opisuje Heroda jako przebiegłego władcę. "Wtedy Herod przywołał potajemnie Mędrców i wypytywał ich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. A kierując ich do Betlejem, rzekł: Udajcie się tam i wypytajcie starannie o Dziecię, a gdy Je znajdziecie, donieście mi, a bym ja mógł pójść i oddać mu pokłon". (Mt 2, 7-9).

Gdy Mędrcy we śnie otrzymali zakaz powtórných odwiedzin i powrócili do swojej ojczyzny, Herod postanowił zrealizować morderczy plan zgładzenia konkurenta do władzy. "Wtedy Herod, widząc, że go Mędrcy zawiedli, wpadł w straszliwy gniew. Posłał (oprawców) do Betlejem i całej okolicy i kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch" (Mt 2, 16).

Jak każda zbrodnicza władza król Herod, okazując siłę, bezwzględność i dokonując mordów, nie osiągnął zamierzonego celu. Zabijając wielu, nie zdołał zabić tego jednego Dziecka, na którym zależało mu najbardziej. Nie



dość, że był mordercą, to jeszcze był nieudolny. Jak wiadomo, Jezus wraz z rodziną schronił się w Egipcie.

Józef Flawiusz podaje, że pod koniec życia Herod zwariował i zmarł w straszliwych męczarniach.

Jego postać jest wręcz symboliczna, stanowi ostrzeżenie dla wszystkich sprawujących władzę. Bez względu na to, czy są prawowitymi władcami czy jedynie uzurpatorami, czy wybranymi demokratycznie czy też sprawującymi dyktaturę.

Heroda z całą pewnością za swojego patrona mogliby wziąć wielcy oprawcy XX wieku. Władca żyjący w odległych i w końcu prymitywnych czasach nie miał do dyspozycji wyrafinowanych technologii, nie znał też zasad masowej psychomanipulacji. Z całą pewnością dzisiaj jego obłąkany talent mógłby się rozwijać znacznie lepiej.

### NIE WRACAJMY WIĘCEJ DO HERODA

Herod żył w nieustannym udręczeniu. Władza nadawała sens jego istnieniu, z drugiej jednak strony świadomość kruchości podstaw na jakich się opierała, rodziła nieustanny lęk przed domniemanym lub faktycznym zagrożeniem jej utraty.

W mniejszym lub większym stopniu jest to duchowy i psychologiczny obraz każdego z nas. I w tę rzeczywistość wkracza pewnej nocy Bóg. Czyny to w sposób na tyle odmienny od dotychczasowych, iż mimo licznych przejawów i znaków Herod-Ego nie jest w stanie temu zapobiec.

Jakby mimo woli poddaliśmy się urokowi bożonarodzeniowej atmosfery. Bez względu na osobiste zaangażowanie ulegliśmy tej fali dobra, która zdała się wypełniać wszechświat.

A więc mam (mamy) nowego Króla. To nie ja od dziś będę decydować o swoim życiu. Moje myśli, słowa, uczynki, moje uczucia i pragnienia, moje cele i zamierzenia - wszystko to od dziś ma być poddane nowej władzy. To Jezus Chrystus ma od teraz rozstrzygać o wszystkim i to Jemu należy zawierzyć się bez reszty. Oddać władzę, tron i majestat. Ja-Herod powinienem dobrowolnie abdykować. Czy jestem w stanie to uczynić? Może posiłkując się rozumem, pamięcią i wolą i tym razem uda mi się znaleźć pośrednie rozwiązanie?

Stajemy dziś wobec konieczności wyboru: wrócić do Heroda i wskazać mu miejsce narodzin Jezusa, co będzie równoznaczne z opowiedzeniem się za starym porządkiem, czy też uczynić, jak Trzej Mędrcy, którzy: "Upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I utworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się do swojej ojczyzny". (Mt 2, 11b-12).

Kiedy staję wobec Tajemnicy Epifanii, czuję się osobiście wezwany do aktu poddania się całkowicie władzy Jezusa Chrystusa, bez pójścia na jakikolwiek kompromis (na który liczy Herod). To bezbronne Dziecię, zrodzone w moim sercu, mówi do mnie bardzo wyraźnie:

"Pragnę dać ci wszystko, lecz żądam od ciebie wszystkiego. Chcę cię przeprowadzić przez Golgotę do Życia Wiecznego, lecz najpierw twój rozum, pamięć i wola muszą ustąpić miejsca wierze, nadziei i miłości. Nie wracaj już do Heroda. Nie wracaj już do starych systemów zachowań i reakcji. Zawierz mi całkowicie. Złóż u moich stóp skarby swojego rozumu: inteligencję, wiedzę, doświadczenie. Oddaj mi swoją pamięć: myśli, wspomnienia, przeszłość, wszystkie stłumione i ukryte głęboko uczucia. Zrezygnuj z własnej woli i pragnij we wszystkim rozpoznawać moją i postępować zgodnie z nią. Proszę cię, uwierz mi".

*Opr. na podst. tekstów S.Paślowskiego i A. Gołąba - H.Kyc*

**13 stycznia 2013**

**III Niedziela**

**po Narodzeniu**

**Chrzest Pański**

*Z EWANGELII Łk 3*



**Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego.**



Jezus staje wśród ludu. Ludu, który przyszedł zbawić, odkupić, pojednać z Ojcem. On przyjmuje chrzest solidarności z grzesznikami, ale nie z grzechem.

Jezus modli się za lud, za powodzenie swojej misji.

Głos Ojca potwierdza misję Jezusa, Bożego Syna. To co czyni Jezus i będzie czynił i On sam znajduje upodobanie u Ojca, cieszy się Jego przychylnością i aprobatą. Duch Święty umacnia Jezusa w Jego misji, w Jego pełnieniu woli Ojca.

Czy pamiętam, że od chwili chrztu także we mnie Bóg ma swe upodobanie? Czy także dziś Bóg ma we mnie upodobanie? Czy swoim życiem, tego upodobania nie narażam na szwank, ośmieszenie, zanegowanie? A może szukam tego upodobania gdzie indziej np. goniąc za popularnością, zebrząc o ludzkie uznanie, ciągle siebie reklamując? Czy jestem otwarty na działanie Ducha Świętego? Czy wzywam Jego pomocy, obecności, światła? Czy nie usiłuję być dobrym chrześcijaninem tylko o własnych, ludzkich siłach?

Pozwól Bogu zstąpić do serca i mów do Niego we własnym sercu. Wsłuchaj się w poruszenia własnego serca. Wyrażaj je szczerze przed Bogiem: uwielbiaj, dziękuj i prosz.



**20 stycznia 2013**

**II Niedziela**

**Zwykła C**

**Z EWANGELII J 2**



**W Kanie Galilejskiej odbywało się wesele i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów.**



Uczta weselna w Kanie Galilejskiej - pośród wielu innych konotacji jest także znakiem jedności: ludzi pomiędzy sobą, przeżywających radość zaślubin, Boga z ludźmi, znajdującą swoją kwintesencję w osobie Jezusa. Nasze działanie jest jednak często odwrotnością biblijnego archetypu.

Zaskakująco to brzmi, ale praktyka życia pokazuje, że człowiekowi jak powietrzu, jak światłu słońca potrzebny jest wróg! Gdy nie ma wroga, najlepiej go sobie wymyślić, poszukać. Mobilizuje nas walka! Łatwiej się wtedy żyje.

Taka gra toczy się na co dzień przed naszymi oczami. Gracze mają swoich PR-owców, którzy świetnie wiedzą, co robią. Mają swoich harcówników i proroków. Na rozbudzeniu lęku, wrogości budują kapitał.

Łatwo jest kierować ludźmi skłóconymi, zantagonizowanymi, zwróconymi przeciwko sobie. Dziel i rządź! Rzymska zasada ma się znakomicie. Tylko że w tym wszystkim gubi się Ewangelia. Ludzie przestają powoli wierzyć, że jedność jest możliwa. A może wcale jej nie chcą? Bo wtedy okazałoby się, jak słabi są i jak niewiele mają do zaproponowania innym?

Bóg może sprawić jedność, nawet tam, gdzie po ludzku jest ona niemożliwa. Ale można ją zbudować tylko pod skrzydłami Miłości, mocą Bożego Ducha. Inaczej się nie da.

ks. Paweł Siedlanowski **27 stycznia 2013, III Niedziela zwykła C**



## Ewangelia miesiąca

### Granice tolerancji

Fragment Księgi Izajasza przeczytany przez Jezusa jest częścią opisu radości, jaka zapanowała po uwolnieniu Narodu Wybranego z niewoli babilońskiej (Iz 61, 1-2). Słowa proroka o odnowie narodu jednak się nie spełniły. Kilkaset lat już minęło od powrotu z wygnania, a Izrael nadal znajdował się pod obcym panowaniem: najpierw perskim, greckim, teraz rzymskim. Kiedy Chrystus przyszedł na świat, Żydzi byli narodem podbitym, uciśnionym i rozproszonym. Coraz mniej było nadziei. Dlaczego Bóg tak się opóźniał?

Kiedy Jezus po przeczytaniu księgi wypowiedział znamienne zdanie: "Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli", wszyscy się zdziwili. Znali przecież kontekst zapowiedzi i jej sens. Ciągłe czekali na jej realizację. Tymczasem rozproszone, słabe państwo dalej nie miało króla, brakowało armii. Stał za to przed nimi ich rodak, syn cieśli. Przyczyną konsternacji, a potem gniewu stał się fakt, że czytając prorocstwo Izajasza, wskazał na siebie jako podmiot jego aktualizacji. Owszem, słyszeli o Jego niezwykłych znakach i cudach, które czynił - byli z Niego dumni. Jeden z nich się "wybił"! Ale tolerancja miała swoje granice. Była nią nienaruszalność ich świata. Być może niedoskonałego, ułomnego, z wieloma brakami - ale za to w miarę stabilnego i jasnego. Chrystus ośmielił się ten świat, wraz z jego wyobrażeniami i nadziejami, poruszyć. Za to chcieli Go ukamienować.

Ludzie nie lubią, kiedy przemeblowuje im się rzeczywistość, ponieważ wtedy tracą pewność siebie. Są w stanie bronić swoich racji, jeżeli tylko dają im one namiastkę spokoju i zaspokajają ambicje.

Wiele może nas nauczyć dzisiejsza Liturgia Słowa. Świat się zmienia, ale pewne nawyki w ludziach pozostają. Jednym z nich jest pragnienie stabilizacji, "świętego" spokoju. Ludzie są gotowi nawet skazać się na mierność, aby tylko nie zburzyło to ich wewnętrznego świata. Jesteśmy w stanie zaakceptować chrześcijaństwo, prawo moralne, orędzie Ewangelii w wersji light. Stosunkowo łatwo jest przyjąć Chrystusa jako cudotwórcę, szafarza miłosierdzia - bunt pojawia się wtedy, gdy przychodzi On ze swoim słowem, "ostrym jak miecz obosieczny", gdy w duchu posłuszeństwa i zaufania trzeba oddzielić pozory od prawdy, samouwiebienie od rzeczywistej miłości, skorygować koncepcję życia skierowanego tylko na siebie. Podobnie rzecz ma się z Kościołem. Do przyjęcia jest, gdy zajmuje się prowadzeniem akcji charytatywnych, domów opieki, nie zabiera głosu w sytuacjach wątpliwych moralnie, pozostaje niemy w debacie publicznej. Jest wówczas "partnerem" różnych gremiów w budowaniu tzw. lepszego świata. Odwraca się to o 180 stopni, gdy zaczyna wymykać się spoza z góry zakreślonego kręgu przydzielonych mu zadań. Jego "non possumus" wywołuje agresję, falę krytyki i oszczerstw. Przypomnienie, kim jest człowiek, do czego jest powołany, gdzie leży źródło jego godności, rodzi oskarżenia o ksenofobię i nietolerancję. Staje się wrogiem numer jeden...

### Dziś spełniły się te słowa

Dziś często używane w różnych okolicznościach i kontekstach jest słowo "ewangelizacja". Chodzi tu nie tylko o poszukiwanie nowych form wyrażania pobożności, tworzenie struktur dla głębszej formacji religijnej, troskę o zachowywanie zasad moralnych. To wszystko oczywiście ma sens, ale tylko wtedy, kiedy głęboko doświadczy się wyrażonych dziś w liturgii słów prawdy; gdy w spotkaniu z Dobrą Nowiną nastąpi przemiana ducha, całego życia, wynikająca z przyjęcia tego, iż "dziś spełniły się te słowa": we mnie, w mojej wspólnocie, w domu, rodzinie, Kościele. W Jezusie dokonało się przejście

ze śmierci do życia, z grzechu do wolności. Dopiero na tym można budować moralność, pobożność, praktyki religijne. Inaczej się nie da. Niemożliwe też będzie unaocznienie tego, o czym pisze dziś św. Paweł - jedności, wzajemnej służebności członków Mistycznego Ciała Chrystusa. Dopiero wtedy także Kościół stanie się zrozumiały i święty, pojmie swoją określoną misję w czasie i ludzkiej społeczności, kiedy wszystko oprze na tej prawdzie i stanie się wspólnotą ludzi świadomych własnych korzeni i posłannictwa.

## REFLEKSJA

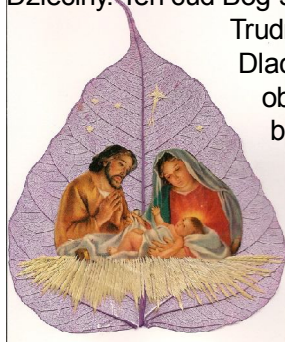
Co

zatrzymaj się na chwilę **ZAMYŚLENIA**

jest

najważniejsze?

Za kilka dni święta - jak co roku o tej porze. Mamy już za sobą wielkie przygotowania. Wysprzątane mieszkania czekają na przyjęcie gości, a świąteczne menu jest dopracowane do najdrobniejszego szczegółu. I pewnie już choinka wesoło migocząc czeka aż pojawią się pod nią prezenty. Tak jawi się nam typowy obraz polskiego świętowania. Nie zamierzam bynajmniej w tym miejscu negować istoty takich zabiegów i trudów. Tylko mam wrażenie, że zachwiane są nieco proporcje pomiędzy tym co istotne, co stanowić powinno sedno i treść świąt chrześcijanina, a tym co ma stanowić zaledwie dodatek. W całym zgiełku i pośpiechu często gubimy albo spychamy na dalszy plan to, co w świętowaniu jest najważniejsze: ogrom Bożej miłości. A przecież wydarzenia nocy betlejemskiej stały się przełomowym momentem w historii ludzkości. Tej nocy Bóg z ogromnej miłości do ludzi przyszedł na ziemię. Wydarzył się cud, który stał się udziałem nielicznych, ale zaważył na losach wszystkich pokoleń i wszystkich narodów. Cud, który Bóg sprawił ze względu na nas i dla nas. Nie tylko dla Marii Matki Jezusa i świętego Józefa, których życia zmieniło w sposób całkowity i nieodwracalny, nie tylko dla pasterzy i Mędrców, którym pozwolił uczcić Swojego Syna w osobie małej, bezbronnej Dzieciny. Ten cud Bóg sprawił także dla nas, dla mnie i dla Ciebie.



Trudno w tym miejscu nie spytać o cel Bożego działania. Dlaczego Bóg zadał sobie tyle trudu aby w nędzy, wśród obcych ludzi i bydła przychodzić na świat. Oczywiście bardzo ważne jest, że w czasie swojego ziemskiego życia nauczał o Bogu, ukazywał jego niezmierną miłość i przybliżał prawdę o Królestwie Niebieskim. Jednakże z punktu widzenia chrześcijanina uznać należy za ważny fakt, że Jezus narodził się po to żeby umrzeć, a przez swoją śmierć dać nam zbawienie i szansę wiecznego życia.

Czy więc świadomość wagi betlejemskich wydarzeń nie powinna w nasze świętowanie wprowadzić nieco więcej zadumy i refleksji? Ja nie neguję i nie krytykuje wagi uroczystej formy świętowania. Bardzo ważna jest przecież atmosfera świąt, która jednocząc ludzi daje okazję do pojednania, do wspólnego przeżywania radości płynącej z betlejemskiej szopki. Istotne są świąteczne symbole, przypominające o korzeniach chrześcijaństwa - to wszystko tworzy tę jedyną, niepowtarzalną atmosferę Świąt Bożego Narodzenia, jednakże nie stanowi ich sensu - a przynajmniej dla chrześcijanina nie powinno. Tak świętują także ludzie niewierzący. Człowiek wierzący w Chrystusa powinien w te dni pochylić się nad żłóbkiem z wiarą miłością, pełen wdzięczności za ten cud. Przecież lubimy te święta. Jezus w osobie małego Dziecka jest taki dobry dla świata. Nie wytyka grzechów, nie nawołuje do nawrócenia, nie mówi o sprawiedliwej karze. Rozczuła niewinnością i bezbronnością, zniewala dziecięcym uśmiechem i wzbudza wzruszenie. Dajmy Mu więc szansę, aby każdego roku przychodząc do nas zmieniał naszą świadomości nasze życie. On daje światu tak wiele niczego w zamian nie oczekując z wyjątkiem tego, że oddamy Mu nasze serca.

W. Fornal

27 stycznia 2013

III Niedziela

Zwykła C

Z EWANGELII Łk 1



Począł więc mówić do nich:  
"Dziś spełniły się te słowa Pi-  
sma, któreście słyszeli".



" D z i ś  
spełniły  
się sło-  
wa, któ-  
re ś c i e  
słyszeli"  
- to peł-  
nia Przy-  
mierza,  
do wy-  
pełnie-  
nia któ-

regu Bóg zobowiązał się kiedyś wo-  
bec Abrahama.

Na różne sposoby próbuje się tłumaczyć chrześcijaństwo. Bardziej lub mniej teologicznie, biblijnie, opisowo. Bywa jednak, że jego pojmowanie kuleje. Najczęściej popełnianym błędem jest branie oznak religijności za wiarę, utożsamianie jej z moralnością, ewentualnie traktowanie jako jarzma, które Bóg nakłada krnąbrnym potomkom Adamowym. I oto, spada jak grom z jasnego nieba oświadczenie: "Dziś spełniły się słowa, któreście słyszeli".

Fragment wizji prorockiej, odczytany przez Jezusa, sprecyzował istotę misji Mesjasza: niesienie ubogim Dobrej Nowiny, przypominanie prawdy o Bożym dziecięctwie więźniom, uciśnionym, spętanym przez własne grzechy, namiętności i niespełnienie - wyzwolenie od siebie i od zła niszczącego duszę; niewidomy patrzącym na świat tylko jak na zbiór praw natury - przejrzenie. Jezus zaprasza, aby każdy z wezwanych postawił się nie obok, ale w centrum historii zbawienia. W jej wartkim nurcie. To jest istota budowania Królestwa Bożego.

W Jezusie dokonało się przejście ze śmierci do życia, z grzechu do wolności. Dopiero na tym można budować moralność, pobożność, praktyki religijne. Inaczej się nie da.



**2 lutego 2013**  
**Święto Ofiarowania**  
**Pańskiego**  
Z EWANGELII Łk 2



Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwić się będą.



W naszym świecie zwycięża się siłą! Potęgą informacji! Bezwzględnością i bogactwem. A tu małe Dziecię. I to Jemu właśnie Mędrcy - Królowie - przyszli się pokłonić. Do Niego też Herod wkrótce wyśle swoich okrutnych siepaczy. On, ubogi cieśla z Nazaretu, za 33 lata stanie się solą w oku najbardziej wpływowym postaciom Izraela. Do tego stopnia, że zechcą uciszyć raz na zawsze tego niewygodnego proroka. Dlaczego wszyscy się Go tak boją? Czyżby im aż tak bardzo zagrażał?

Chrystus był, jest i będzie znakiem sprzeciwu. Będzie "światłem na oświecenie pogan", dla niedowiarków, ludzi przepelnionych nienawiścią do wszystkiego, co święte. Nie da się zgasić tego światła, bo jego źródło jest poza zasięgiem tych, którzy chcieliby to uczynić. Będzie świecić. I zawsze będą tacy, którzy niewygodnego im Ciesłę z Nazaretu zechcą zgładzić, ośmieszyć, wymazać z kart historii. Za wszelką cenę.

Wiele można się nauczyć z tajemnicy dzisiejszego dnia: Kościoła i tego, że trwanie w nim na serio nigdy nie było i nie będzie łatwe. Lepiej zaufać. Ofiarować Jezusowi wszystko, co się posiada. Nawet wtedy, kiedy wyda się to po ludzku bezsensowne. Rodzice Jezusa przynoszący Dziecię do świątyni uczą nas posłuszeństwa Bogu. To kolejna katecheza.

**Trudne** Ks. dr Marian Kaszowski  
**pytania**

*Teologia Kościoła w pytaniach i odpowiedziach*

**Poznaj, by zrozumieć**

**Grzech pierworodny: Grzech Adama dotknął wszystkich ludzi**

### III. POSTAWA WOBEC POŻĄDLIWOŚCI

**Pyt:** *Dlaczego musimy jak najlepiej poznać swoje złe skłonności?*

**Odp:** Każdy człowiek przychodzi na świat z naturą zranioną przez grzech pierwszych rodziców: otrzymuje ją w takim stanie, w jakim znalazła się ona po ich grzechu, czyli bez daru harmonii wewnętrznej. Kościół uczy, że jest to natura podlegająca pożądliwości, która nie znajduje się poza człowiekiem, lecz w nim samym. Nosi on więc w samym sobie coś w rodzaju utajonej choroby, która w każdej chwili może się ujawnić i doprowadzić do ruiny zdrowie duchowe człowieka.

Nie trzeba się bać jasnego poznania swoich wewnętrznych zagrożeń, czyli swoich egoistycznych skłonności. Nie należy też ich uważać za grzech, gdyż są jedynie skłonnością, mogącą do grzechu doprowadzić. Jak dobre rozpoznanie choroby stwarza szansę jej usunięcia, tak też poznanie swoich skłonności do zła pozwala na skuteczne opieranie się im, rodzi czujność wobec nich i skłania do szukania umocnienia Bożego przez łaskę.

**Pyt:** *Jakie dobro powstaje dzięki przeciwstawianiu się swoim pożądlivościom?*

**Odp:** Nauka o skutkach grzechu pierworodnego przypomina nam konieczność uświadamiania sobie tkwiących w naszym wnętrzu zagrożeń. Znajdują się one nie tylko w złym otoczeniu, lecz w nas samych, przez co nie potrafimy od nich tak odizolować się i uciec, jak ucieka się od złego i gorszącego środowiska.

Każdemu z nas pozostaje tylko uświadomienie sobie swojej sytuacji i przeciwstawianie się tkwiącym we własnym wnętrzu egoistycznym pożądlivościom.

Dzięki opieraniu się im rozwija się w nas cierpliwość, wytrwała miłość. Ofiarowana Bogu walka wewnętrzna przynosi również umocnienie innym ludziom, w podobny jak my sposób dotkniętym skutkami grzechu Adama.

**Pyt:** *Dlaczego opieranie się pożądlivościom przyczynia się do zdobywania zasług na wieczność?*

**Odp:** Pozytywną stroną istnienia w człowieku pożądlivości jest to, że pozwalają zdobywać zasługi dla życia wiecznego. Same pożądlivości nie są grzechem, lecz skłonnością do niego. Kiedy przeciwstawiamy się im, wzrasta nasza bezinteresowna miłość, co powiększa na wieczność nasze podobieństwo do Boga-Miłości.

**Pyt:** *Jak można znaleźć umocnienie konieczne do przeciwstawiania się pożądlivościom?*

**Odp:** Aby mieć siły do stałego przeciwstawiania się złym skłonnościom, konieczna jest pomoc łaski. Należy jej szukać na modlitwie i w sakramentalnych spotkaniach z Bogiem. Wielką pomoc w opieraniu się pożądlivościom stanowi częste, w miarę możliwości codzienne rozważanie słowa Bożego zawartego w Piśmie św. oraz czytanie pożytecznej lektury duchowej, która nie tylko karmi rozum, lecz pobudza nas do dobrych czynów, do wypełniania woli Bożej.

**Pyt:** *W jaki sposób pożądlivości mogą być osłabiane i rozbudzone?*

**Odp:** Tkwiące w człowieku z powodu upadku Adama pożądlivości mogą być albo osłabiane, albo wzmacniane. Ulegają one przynajmniej częściowemu osłabieniu, kiedy nie szuka się bodźców rozbudzających je, np. pobudzających wyobraźnię złych książek, filmów, niewłaściwych reklam itp., umacniają się natomiast, gdy ktoś tego wszystkiego celowo szuka i poddaje się wpływowi tych czynników. Przyczynia się do osłabienia egoistycznych pożądlivości karmienie się dobrą literaturą, rozwijanie szlachetnych pragnień,



zajęcie czasu pożytecznymi dla innych sprawami, modlitwą, rozważaniem prawa Bożego itp.

Po upadku pierwszych rodziców człowiek nie tylko cierpi i umiera, nie tylko poddaje się wewnętrznej egoistycznej presji pożądań, by niszczyć jedność z Bogiem, drugim człowiekiem, z samym sobą i ze światem, lecz ponadto trwa w różnych formach niewiedzy. Zastanówmy się nad tym ostatnim problemem.

### I. Grzech Adama dotknął także sferę poznawczą człowieka

**Pyt:** Co Katechizm mówi na temat ludzkiej natury i posiadanych przez nią po grzechu pierworodnym uzdolnień?

**Odp:** Uznanie daru wiedzy w Adamie i Ewie może napotykać na wiele "ambicjonalnych" trudności u współczesnego człowieka. Rozumuje on bowiem następująco: czy rzeczywiście pierwsi rodzice byli przed popełnieniem grzechu mądrzejsi od dzisiejszego człowieka, który często zadziwia wspaniałymi osiągnięciami techniki? Na pierwszy rzut oka nie widać żadnego związku między grzesznym czynem pierwszych rodziców a sferą poznawczą dzisiejszego człowieka, który wydaje się stale powiększać swoją wiedzę.

Sfera poznawcza wydaje się być całkowicie niezależną od ludzkiego moralnego lub niemoralnego postępowania. Inaczej mówiąc wydaje się, że człowiek żyjący w grzechu potrafi poznawać tak samo dobrze, jak ktoś, kto stale żyje w stanie łaski uświęcającej.

Natura ludzka została osłabiona w swoich władzach i poddana niewiedzy. Rozumiejąc te trudności Kościół mimo wszystko uczy, że po grzechu Adama człowiek nie tylko skłonny jest do zła, nie tylko cierpi i umiera, ale ponadto trwa w różnych formach niewiedzy: "Na skutek grzechu pierworodnego natura ludzka została osłabiona w swoich władzach, poddana niewiedzy..." (KKK 418).

Ta niewiedza ujawnia się głównie w dziedzinie poznania Boga, drugiego człowieka, samego siebie, dobra i zła moralnego, a nawet - świata materialnego. Przeanalizujemy dokładniej różne formy błędów, które ujawniają się w wymienionych dziedzinach.

### II. Błędy w dziedzinie religijnej

**Pyt:** Jaki fałszywy obraz Boga wytworzyli w sobie pierwsi rodzice?

**Odp:** Podatność na różnego rodzaju pomyłki ujawnia się wyraźnie w sferze religijnej.

Pierwsi rodzice zastąpili poznanie Boga prawdziwego wyobrażeniem, jakie powstało w ich umyśle. Stracili ufność do Boga, gdyż w ich umysłach zaczął istnieć nieprawdziwy Pan. Znikło uprzednie dziecięce i ufne odnośnienie się do Boga, dobrego i życzliwego Ojca.

Wymyślili sobie złego, nieżyczliwego, zazdrosnego Pana, do którego bali się wrócić po swoim grzechu. Nie do żalu, lecz do ukrywania się przed Bogiem skłonił Adama i Ewę strach. Zaczęli uciekać od wymyślonego Boga i ukrywać się przed Nim. Zamiast dziecięcego zaufania i miłości pojawił się w nich lęk i chęć skrycia się przed Stwórcą. Symbolicznie zostało to ukazane jako ukrywanie się pośród drzew, w krzakach przed obliczem Pana (por. Rdz 3,8). Pierwsi rodzice boją się "Boga (Rdz 3, 9-10.), utworzyli sobie fałszywy Jego obraz, widząc w Nim Boga zazdrosnego o swoje przywileje (Rdz 3, 5)."

Lęk przed Bogiem skłonił pierwszych rodziców do usprawiedliwiania siebie i obwiniania innych. I tak Adam oskarżał Ewę, a ona całą winę za swoją dobrowolną grzeszną decyzję zrzuciła na węża (por. Rdz 3,12-13). Wszystko to stało się dlatego, że zatartło się w nich jasne poznanie dobrego, kochającego Boga, do którego zawsze można powrócić przez szczery żal.



**3 lutego 2013**

**IV Niedziela**

**Zwykła C**

**Z EWANGELII Łk 4**



**"Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie"**



Awantura, którą wywołało wystąpienie Pana Jezusa w nazaretańskiej synagodze, znakomicie przypomina nam dobrze znany rodzimy krajobraz.

Gdy syn sąsiada zza miedzy pojawi się naraz wśród swoich jako profesor uniwersytetu, wzbudza nie tylko podziw, ale i obawy. Aż się wierzyć nie chce, by ktoś, kto jeszcze niedawno w zdefektowanych trampkach biegał z nami na boisku, mógł nas czegoś znaczącego nauczyć. Czyż nie jest to syn Kowalskiego, którego znamy?

Niestety, doświadczenie jest takie, że trudno nam kochać tych, którzy nas przerośli. A przecież często los wielu ludzi, prawd, które oni głoszą, i dzieł, które podejmują, w dużej mierze zależy od tego, czy ich lubimy czy nie. Miłość ma moc sprawczą.

Posłannictwem Jezusa z Nazaretu było ujawnienie pełni prawdy o Bogu, który "jest Miłością", i objawienie pełnej "miary" człowieka. Jak to się stało, że ci, którzy miłowali Boga "ze wszystkich sił", z taką samą siłą i determinacją odrzucili Jezusa?

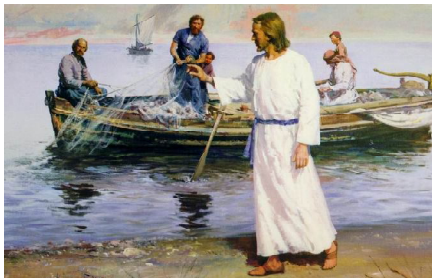
Wszystko to prowokuje do postawienia sobie na nowo pytania, czy ja, który z wielkim wzruszeniem uczestniczę w spotkaniach z Chrystusem w liturgii Kościoła, ale mam ciągle obiekcje co do słuszności nauki Chrystusa i Chrystusowego Kościoła, czy ja rzeczywiście tego Chrystusa i Jego Kościół miłuję. Trzeba się jeszcze zastanowić, czy ja w ogóle miłuję miłością prawdziwą.



**10 lutego 2013**  
**V Niedziela**  
**Zwykła C**  
**Z EWANGELII Łk 5**



**Rzekł do Szymona: "Wy płyn na głębię i zarzućcie sieci na połów!".**



Dla rybaków zarzucanie sieci w ciągu dnia, gdy ryby chowają się przed upałem w głębinach, nie miało żadnego sensu. A jednak Szymon posłuchał Jezusa. I przekonał się, że to Ktoś niezwykły, obdarzony wielką mocą.

Życie duchowe ma różne okresy. Czasem przynosi ze sobą światło i radość. Obecność i bliskość Boga nie ulega wątpliwości, jest dla nas czymś oczywistym, "czujemy ją". Przychodzą jednak chwile, gdy wydaje się nam, że Bóg się ukrył, że jest daleko, że wręcz Go straciliśmy. Doświadczamy wtedy smutku, zniechęcenia, oschłości.

"Wy płyn na głębię" - mówi Jezus do Szymona. To polecenie możemy odczytać jako skierowane do nas zaproszenie do nieustannego pogłębiania naszej relacji z Nim. Do ciągłego odkrywania Jezusa jako Osoby - jako naszego Pana i Zbawiciela. Do nieustannego przechodzenia od płytkiej pobożności, wyrażającej się w rutynowych gestach i mechanicznym wypowiadaniu słów modlitwy - do dialogu, rozmowy z Jezusem, odczytywaniu Jego woli w moim życiu i zaproszenia do współpracy z Nim. Dlatego nie bójmy się oschłości i trudności w życiu duchowym. Ofiarujmy Panu naszą wierność - trudną wierność - powtarzając codziennie, że czas oczyszczenia wkrótce minie, a radość z doświadczenia ogromu Bożej mocy, miłości i wielkości będzie tym większa, im większa była ciemność po drodze.



**Codziennosc Kościoła**  
**w Polsce i świecie**



**Watykan, 01.11.2012.** Główne rozważanie przed modlitwą Anioł Pański Papież poświęcił uroczystości Wszystkich Świętych. "Bądźmy pielgrzymami kochającymi ziemię, ale z sercami w niebie" - powiedział papież.

**Warszawa, 03.11.2012.** W Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie odbyły się uroczystości pogrzebowe śp. Ryszarda Kaczorowskiego, ostatniego prezydenta RP na uchodźstwie, który zginął w katastrofie smoleńskiej. Powtórny pochówek odbywał się ze względu na błędną identyfikację ciała Ryszarda Kaczorowskiego.

**Włochy, 05.11.2012.** Bez wiary nasze dzieci nigdy nie będą bogate. Natomiast jeśli będą miały wiarę, nigdy nie będą biedne - powiedział kard. Tarcisio Bertone cytując słowa Giuseppego Tovinięgo, włoskiego bankiera, którego Jan Paweł II przed 14 laty zaliczył w poczet błogosławionych.

**Polska, 07.11.2012.** Po spotkaniu w ministerstwie przewodniczący Komisji Nauczania Katolickiego KEP bp Marek Mendyk ocenił, że postawa resortu sprzyja marginalizacji lekcji religii.

**Watykan, 07.11.2012.** W Watykanie przebywała pielgrzymka Radia Maryja, Telewizji Trwam i Naszego Dziennika. Jak podali organizatorzy, uczestniczyło w niej ok. 10 tys. pątników. Ich obecność na audiencji ogólnej nie uszła uwadze Benedykta XVI, który dał temu wyraz w słowie do Polaków. "Serdecznie pozdrawiam polskich pielgrzymów, a szczególnie Rodzinę Radia Maryja, z biskupami".

**Neapol, 10.11.2012.** Zakazałem moim księżom wpuszczać członków mafii do kościoła. Jeśli się nie nawrócą, nie otrzymają ani sakramentów, ani kościelnego pogrzebu - oświadczył kard. Crescenzo Sepe, metropolita Neapolu.

**Rzym, 10.11.2012.** Tzw. ateizm naukowy łatwo przechodzi w ideologiczną wizję świata, a następnie polityczno-totalitarny program całkowitego odczłowieczenia. Ostrzegł przed tym abp Gerhard Müller, prefekt Kongregacji Nauki Wiary. Zwrócił uwagę, że operowanie pseudonauką propagandą o rzekomo organicznych uwarunkowaniach religijności, a więc ukazywanie wiary jako rodzaju patologii niebezpiecznie zbliża tzw. nowy ateizm do całkiem znanych zbrodniczych ideologii XX wieku.

**Watykan, 11.11.2012.** Muzyka sakralna może wspierać wiarę i nową ewangelizację. Podkreślił to Benedykt XVI, spotykając Scholae Cantorum z całych Włoch. Celem muzyki sakralnej jest "chwała Boża i uświęcenie wiernych", nie jest ona zatem "dodatkiem do liturgii czy jej upiększeniem, ale sama jest liturgią. Starajcie się polepszać jakość śpiewu liturgicznego" - powiedział Ojciec Święty.

**Watykan, 12.11.2012.** Pozdrawiając Polaków po niedzielnej modlitwie Anioł Pański Benedykt XVI powiedział: "Serdecznie pozdrawiam Polaków. Święto Niepodległości, które dzisiaj obchodzicie w Polsce, przypomina o wierze waszych Ojców, o historii, o mocy ducha minionych pokoleń. Na tym fundamencie budujcie pomyślność waszej Ojczyzny".

**Watykan, 13.11.2012.** "To prawda, że ukradziono nam Boże Narodzenie, Wielkanoc, Wszystkich Świętych. Ale stało się tak również z naszej winy. Bo ci, którzy byli odpowiedzialni za przekaz wiary, nie dopełnili swych obowiązków" - uważa abp Rino Fisichella, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji.

**Watykan, 17.11.2012.** Kościół katolicki za mało chwali się tym, co udało mu się osiągnąć przy okazji Wielkiego Jubileuszu - uważa Bono, lider irlandzkiego zespołu rokowego U2. Gościł on w Watykanie, gdzie rozmawiano o wielkim sukcesie kampanii na rzecz redukcji zadłużenia zagranicznego najuboższych krajów, jaka została podjęta przed rokiem 2000.

**Niepokalanów, 20.11.2012.** Niemal 100 kapłanów uczestniczyło w Niepokalanowie w ogólnopolskim zjeździe egzorcystów.

**Watykan, 20.11.2012.** Papież przyjął na audiencji wydawcą swej najnowszej publikacji książkowej. Ewangeliczną trylogię Josepha Ratzingera Benedykta XVI dopełnia część zatytułowana "Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo". Przypomnijmy, że w 2007 r. ukazał się tom "Od chrztu w Jordanie do Przemienienia", a w ub. r. - "Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania".

**Polska, 21.11.2012.** W Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie odbyło się spotkanie Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Konferencji Episkopatu Polski. Dyskutowano m.in. o religii w szkole i na maturze, polityce prorodzinnej oraz prawodawstwie w kwestiach bioetycznych.

**Polska, 22.11.2012.** Od 2001 roku Caritas Polska przeznaczyła ponad 8 milionów złotych na projekty pomocowe dla Afryki. Wartość pomocy dla osób poszkodowanych przez suszę i głód w Somalii, Kenii i Etiopii wyniosła 670 tysięcy euro.

**Francja, 23.11.2012.** Umacnia się front przeciwników tak zwanych małżeństw homoseksualnych we Francji. W ubiegły weekend w samym Paryżu demonstrowało ponad 200 tys. osób. Już 17 tys. burmistrzów i urzędników stanu cywilnego wyraziło dezaprobatę wobec rządowego projektu redefinicji małżeństwa.

**Polska, 25.11.2012.** Królowanie Chrystusa nie ma nic wspólnego z jakąkolwiek formą panowania człowieka w świecie - o potrzebie głębszego zrozumienia tej prawdy przypomnieli biskupi w liście pasterskim na uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata.

**Watykan, 24.11.2012.** Kolegium kardynalskie powiększyło się o sześciu nowych purpuratów. Są to: 63-letni abp James Michael Harvey, Amerykanin, 72-letni Béchara Boutros Rau, 53-letni Baselios Cleemis Thottunkal; 68-letni John Olorunfemi Onaiyekan; 70-letni, Rubén Salazar Gómez; oraz 55-letni Luis Antonio Tagle.

**Warszawa, 26.11.2012.** Abp Henryk Hoser otworzył w niedzielę siódmy w diecezji warszawsko-praskiej Ośrodek Formacji Rodziny w Jabłonie. W wygłoszonej przy tej okazji homilii hierarcha zaapelował o wyjście z letargu i podjęcie troski o ogniska domowe.

"Agresja, która narasta wobec Kościoła katolickiego, wobec chrześcijaństwa w ogóle i przesłania wiary i ewangelii, ta agresja dokonuje się równoległe z agresją dotyczącą rodziny. Rodzinę uważa się za tę instytucję, która ma generować przemoc, które deformuje sumienia, która źle wychowuje i w związku z tym proponuje się nowe formy życia rodzinne, które z rodziną nie mają nic wspólnego, jak małżeństwa homoseksualne" - mówił biskup warszawsko-praski.

Zakopane, 26.11.2012. W Zakopanem polscy biskupi mieli swoje doroczne rekolekcje. Skupienie zostało poprzedzone spotkaniem Rady Stałej oraz krótkim zebraniem plenarnym. Biskupi zwrócą się do Stolicy Apostolskiej o zgodę na obchodzenie w Polsce nowego święta Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana, w czwartek po Zesłaniu Ducha Świętego.

W ramach trwających rekolekcji Episkopatu "Będziecie moimi świadkami", biskupi wzięli także udział w pielgrzymce do sanktuarium w Ludźmierzu. Trwał tam jubileusz 50-lecia koro-

nacji figury Matki Bożej - Gaździny Podhala.

**Polska, 29.11.2012.** Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Józef Michalik po zastąpieniu przebywał w zakopiańskim szpitalu, gdzie przeszedł rutynowe badania.

**Polska, 29.11.2012.** Oenzetowski Komitet Praw Dziecka (CRC) będzie domagał się od Unii Europejskiej delegalizacji Okien Życia, w których matki pozbawione oparcia najbliższych, mogą anonimowo, bezpiecznie i bez konsekwencji prawnych pozostawić swoje dzieci. Placówki takie funkcjonują w niemal w całej Europie, w tym od 2006 r. w Polsce.

"Nie rozumiemy, jak można podważać sens istnienia takich miejsc" - powiedział ks. Marian Subocz, dyrektor Caritas Polska.

**Polska, 04.12.2012.** Ponad 420 różnych projektów pomocowych zrealizował w roku ubiegłym Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie. W czasie ubiegłorocznej zbiórki zebrano niemal 2,2 mln zł - poinformował w Warszawie dyrektor biura Zespołu. W drugą niedzielę Adwentu (9 grudnia) w Polsce i wśród Polonii już po raz trzynasty był obchodzony Dzień modlitwy i pomocy materialnej Kościołowi na Wschodzie.

**Jasna Góra, 09.12.2012.** 9 grudnia br. miała miejsce próba zniszczenia Cudownego Obrazu Królowej Polski na Jasnej Górze poprzez oblanie go czarną substancją. Obraz, dzięki specjalnemu zabezpieczeniu, nie został w żaden sposób uszkodzony. Wraz z Biskupami częstochowskimi, Ojcowie i Bracia Paulini odprawili modlitwy ekspiacyjne. Prosimy wszystkich o włączenie się do tej modlitwy.

**Bruksela, 09.12.2012.** Setki osób wzięły udział w demonstracji w Brukseli. Protestujący żądają postawienia prawdziwej choinki bożonarodzeniowej i nie zgadzają się na ustawienie w centrum miasta instalacji w kształcie choinki. Metalowy twór skonstruowany jest z zielonych, podświetlonych prostopadłościaków.

**Francja, 09.12.2012.** Katastrofalna powódź nawiedziła Lourdes 20 października. Władze ogłosiły dla tego miasta stan klęski żywiołowej. Powódź zniszczyła m.in. elektrownię wodną, dwa mosty dla pieszych i drogi dojazdowe. Po wylaniu rzeki trzeba było ewakuować z okolicznych hoteli blisko 500 osób. Straty samego sanktuarium, gdzie także wlała się woda, szacuje się na kilkaset tysięcy euro.

**Przemyśl, 10.12.2012.** W archidiecezji przemyskiej 9 grudnia dobiegła końca peregrynacja wielkopiątkowego krzyża, który bł. Jan Paweł II trzymał w dłoniach podczas swojej ostatniej Drogi Krzyżowej w 2005 r. Kolejną diecezją, którą nawiedzi krzyż, będzie archidiecezja wrocławska.

**Meksyk, 13.12.2012.** Ponad 6 mln pielgrzymów nawiedziło sanktuarium Matki Bożej z Guadalupe w stolicy Meksyku w patronalną uroczystość Patronki Ameryki. Obchody trwały trzy dni.

**Jasna Góra, 16.12.2012.** Stosownie do ogłoszenia Kustosza sanktuarium jasnogórskiego w dniach od 17 grudnia do 21 grudnia Kaplica Cudownego Obrazu Matki Bożej była zamknięta ze względu na konieczność przeprowadzenia prac techniczno-konserwatorskich.





Tytuł oryginału: "Der Blitz hat eingeschlagen"  
Przekład z niemieckiego na podstawie wystąpień  
p. Glorii Polo: *Agnieszka Zuba*



## Ozędzie Glorii Polo!

Ukazano mi tam, jak wiele osób modliło się za mnie, jak wielu księży i zakonnic starało się sprowadzić mnie na dobrą drogę. A ja odczuwałam jedynie pogardę wobec nich wszystkich. Byłam ordynarna w określaniu tych świętobliwych osób. Zakonnice nazywałam tak: "pingwiny", "niezaspokojone stare wiedźmy", "pozornie święte baby w trwającej wiecznie menopauzie, które liżą Panu Bogu palce u nóg i nie mają pojęcia o problemach ludzi na świecie". To tylko niektóre z mniej dosadnych określeń, jakich używałam w nazywaniu ich.

Wiecie, tam, po tamtej stronie, widzi się całe swoje życie, jak jest zapisane w "Księdze życia", każdy szczegół. Przy tym nie tylko słowa się pojawiają, które się wypowiada, lecz towarzyszą im również myśli, jakie się wówczas ma. Wszystko jest odkryte i jasne dla każdego. Często wzdygnąć się można widząc różnicę między słowem i myślą. Grzechy, które popełniamy, nie pociągają konsekwencji tylko dla nas, lecz również dla naszego otoczenia. Są one niczym zgniłe owoce, które zarażają każdy znajdujący się w pobliżu zdrowy owoc i doprowadzają go do gnicia. Stanowi to wielkie cierpienie w tym drugim świecie, gdy widzisz, jak bardzo grzech nie szkodzi jedynie tobie, ale rozprzestrzenia się wokół ciebie i wszystko niszczy. Kiedy więc oddaję się grzechowi, kim są ci, którzy są najbliżej mnie? Moje dzieci. I tak szkodzę swoimi grzechami najpierw moim dzieciom i rodzinie.

A teraz posłuchajcie mnie dobrze i nie zatykajcie swoich uszu. Gdy człowiek popełnia ciężki grzech, diabeł ma go w swym ręku i zmusza go niczym windykatorem do podpisania mu weksla, który natychmiast czyni go jego własnością. Najsmutniejsze jest to, co jest pierwszym poleceniem szatana skierowanym do nas: "Idź zatem teraz i przyprowadź mi wszystkich, którzy cię otaczają, i z którymi utrzymujesz relacje!"

Matka, która kogoś nienawidzi albo która nieustannie szerzy plotki o swoich bliźnich, albo ojciec, brutalny lub uzależniony od alkoholu, który wraca zawsze pijany do domu i nie wzdraga się przed kradzieżą cudzej własności, mają zazwyczaj w swoim otoczeniu swoje własne dzieci. Jest to nadużyciem rodzicielskiego zadania, którym powinna być troska o przyszłość dzieci. Rodzicie tym swoim złym postępowaniem dają zły przykład swoim dzieciom. Tylko życie sakramentami Kościoła może prze-

łamać takie "błędne koło" w łańcuchu, jaki łączy różne pokolenia. Tylko łaska sakramentów i moc modlitwy mogą odsunąć grzech i unicestwić go.

To była żywa ciemność. Tam nic nie jest martwe lub nieruchome. Po tym jak bezradna i bezbronna przemierzałam te tunele, dotarłam niespodziewanie na równe podłoże. Byłam w tym momencie całkowicie rozpaczona, ale i ogarnięta silną wolą ucieczki. Była to ta sama silna wola co wcześniej, by osiągnąć coś w życiu, co teraz było dla mnie bez znaczenia, gdyż teraz byłam tutaj i nie mogłam się uwolnić. Nic mi nie pozostało z wielkich wyobrażeń i marzeń, które wcześniej miałam. Nagle stałam się całkiem małą, maleńką.

Wtedy nagle ujrzałam, że podłoże otwarło się. Wyglądało jak wielka gęba, jak przeraźliwie wielki pysk, otchłań. To podłoże żyło, trzęsło się!!! Czułam się strasznie pusta, a pode mną była ta napawająca strachem, przerażająca otchłań, której po prostu nie jestem w stanie opisać ludzkimi słowami. Najgorsze było to, że nie czuło się tutaj nic z obecności i miłości Boga; tutaj nie było niczego, ani promyka nadziei. Ta dziura miała coś w sobie, co mnie nieodparcie wysysało w dół. Krzyczałam jak szalona. Śmiertelnie przestraszyłam się, gdy zauważyłam, że nie mogłam zapobiec upadkowi, że nieprzerwanie wciągana byłam w dół. Wiedziałam, że jeśli spadnę, to nigdy stamtąd nie wrócę i że bez końca będę spadać coraz to głębiej i głębiej. To była śmierć mojej duszy, duchowa śmierć mojej duszy, bezpowrotnie zatraciłabym się.

W czasie tego przerażającego horroru, na skraju przepaści, poczułam nagle jak św. Michał Archanioł chwycił mnie za stopy. Moje ciało wpadło do tej dziury, ale ja przytrzymywana byłam za stopy. To była chwila strasznego bólu i potwornego strachu. Gdy tak wisiałam nad przepaścią, skąpe światło, które miałam jeszcze w swojej duszy, zirytowało demony i wszystkie te stwory rzuciły się na mnie.

Te okropne kreatury przypominały larwy, pijawki, chcące ostatecznie ugasić we mnie owe światło. Wyobraźcie sobie moje obrzydzenie i przerażenie, gdy ujrzałam siebie pokrytą tymi odrażającymi kreaturami. Krzyczałam, wrzeszczałam jak szalona. Te istoty paliły. O moi Bracia i Siostry, chodzi o żywą ciemność, to nienawiść pali, polyka nas, ograbia i wysysa. Nie ma takich słów, które oddałyby ten horror.

### Sakrament małżeństwa

Chciałabym tutaj poruszyć kwestię małżeństwa. Chciałabym Wam również opowiedzieć o wielkiej łasce płynącej z sakramentu małżeństwa. Gdy ktoś przyjmuje w kościele sakrament małżeństwa i mówi swoje "tak" i tym samym zobowiązuje się dochować wierności, być wiernym w dobrych i złych chwilach, wtedy obiecuje to samemu Bogu Ojcu. On jest tym jedynym świadkiem, gdy składamy sobie obietnice. Kiedy umrzemy, ujrzymy ten moment zapisany w księdze naszego życia. Wiedziałam, jak para małżeńska w owym momencie spowita była w niewymownie pięknej, złocistej poświacie. Bóg Ojciec zapisuje te słowa złotymi literami w naszej księdze życia.



źniej przyjmujemy Cia- / naszego Pana, zawie- / ry przymierze z Bogiem / i osobą, którą sobie wy- / braliśmy na małżonka / małżonkę, z którą / chcemy dzielić całe / swoje życie. Kiedy / oznajmiamy naszą / wolę, te słowa są zob- / wiązaniem nie tylko wo- / bec partnera, ale i wo- /

bec Trójcy Przenajświętszej.

Pan pozwolił mi zobaczyć, jak w dniu ślubu moich rodziców, kiedy to mój ojciec i moja matka przyjęli Komunię św., nie byli w dwójkę, lecz w trójkę. Moi rodzice i JEZUS. Bowiem w chwili, gdy przyjmujemy Komunię św., Pan tak nas jednoczy, że jesteśmy jedno. Bierze nas do Serca i w Jego Sercu stajemy się jedno. Razem z Jezusem tworzymy świętą trójcę. Człowiek zatem niech nie rozdziela tego, co Bóg złączył. I teraz pytam się: kto jest w stanie rozdzielić coś takiego? Nikt! Nikt, moi Bracia i Siostry w Chrystusie Panu, nikt nie może rozbić tego przymierza. Naprawdę nikt, po tym jak Bóg go pobłogosławił. I kiedy te dwie dziewicze osoby zawierają związek małżeński, o jakie błogosławieństwo spoczywa na takiej parze!

Ujrzałam również ślub moich rodziców: gdy mój ojciec wkładał mojej matce pierścionek na palec, a ksiądz ogłaszał ich mężem i żoną, Pan przekazał ojcu łaskę pasterską, która wyglądała jak zgięta na górze świetlista łaska; to jest łaska, którą Pan daje mężowi. To prezent autorytetu Boga Ojca, aby ten mąż mógł opiekować się małą trzódką swojej rodziny, którą są jego dzieci, dane mu w darze w małżeństwie, i aby bronił swego małżeństwa, aby strzegł swoich dzieci przed wieloma szkodami i niebezpieczeństwami, na jakie narażona jest rodzina.

Mojej matce Bóg Ojciec dał coś na kształt ognistej kuli i umieścił ją w jej sercu. Oznacza ona miłość Ducha Świętego; zobaczyłam, że moja matka była bardzo czystą kobietą. Bóg był pełen radości.

Nie jesteście w stanie sobie wyobrazić, jak wiele nieczystych duchów próbowało zaatakować mojego ojca w tamtym momencie. Te duchy wyglądały jak larwy, pijawki.

Musicie wiedzieć, że gdy ktoś ma pozamałżeńskie stosunki płciowe, to wówczas te nieczyste duchy uczepiają się natychmiast tej osoby, oblepiają ją wszędzie, zaczynają od genitaliów, biorą w posiadanie ciało, hormony, osadzają się w mózgu, zajmują przysadkę mózgową, grasicę (glandula) i wszystkie neurologiczne miejsca organizmu ludzkiego oraz rozpoczynają produkcję mnóstwa hormonów, które pobudzają niskie instynkty. Przekształcają dziecko Boże w niewolnika swej żądzy, instynktów, pożądania seksualnego. Czynią z niego człowieka, o którym mawia się, że używa życia.

A my mówimy tak lekkomyślnie: raz się żyje - i to "raz" pociąga za sobą gorzkie konsekwencje...

Gdy para małżeńska jest dziewicza, Bóg jest szcze-

gólnie uwielbiony. Bóg zawiera z nimi święte przymierze i błogosławi ich seksualność. (To błogosławieństwo otrzymuje również para, która nie zawarła związku małżeńskiego będąc czystą). Seksualność bowiem nie jest grzechem. Bóg dał ją jako błogosławieństwo. Tam gdzie małżeństwo zawierane jest przed Bogiem, tam jest On obecny, także w łożu małżeńskim. W sakramentalnie zawartym małżeństwie osoby udzielają sobie łask Bożych w intymnym obcowaniu, w związku niepobłogosławionym brudzą się wzajemnie swoim grzechem.

Bóg raduje się, gdy może im towarzyszyć w ich nowym życiu. Bóg i taka para tworzą jedność. Szkoda, że wiele małżeństw tego nie wie i nie myśli o tym. Gdy bierze się ślub w kościele jedynie z tradycji, nie wierząc w ten sakrament, błogosławieństwa nie ma.

Wielu myśli podczas ceremonii o tym aby jak najszybciej się skończyła, aby mogli wreszcie świętować, jeść, pić, bawić się. Zapominają o Panu. Tak jak ja wtedy uczyniłam i zostawiłam Go samego. Do głowy mi nie przyszło, aby zaprosić Pana do mojego nowego domu, do mojego nowego życia. On tak bardzo lubi być zapraszonym do bycia z nami, we wszystkich sytuacjach życiowych. Chce, abyśmy odczuli Jego obecność. Wprawdzie jest obecny z racji sakramentu małżeństwa, ale lubi, kiedy z własnej woli Go o to prosimy i zapraszamy.

Także i ja nie zaprosiłam Go, aby po moim weselu przybył do mojego domu. Zostawiłam Go w kościele, potem spędziłam moje tygodnie miodowe, w ogóle nie myślałam już o Nim, powróciłam do domu, a On smutny pozostał na zewnątrz i w ogóle nie zwracałam na Niego uwagi, nie zapraszałam do siebie.

## Modlitwa za rodzinę

**Boskie Serce Jezusa,  
spraw, aby nasza rodzina  
była Wieczernikiem miłości i modlitwy,  
gdzie wzajemna miłość  
wyraża się w umiejętności pomocy  
jedno drugiemu,  
poświęcania się dla siebie  
z tą samą ofiarnością i tą samą miłością,  
z którą Ty poświęciłeś się  
dla Kościoła i dla naszych dusz.  
Ochroniaj naszą rodzinę  
w niebezpieczeństwach,  
pomagaj jej w przeciwnościach,  
pocieszaj w uciskach,  
udzielaj jej tego, co niezbędne  
w jej potrzebach materialnych i duchowych.  
Twoje błogosławieństwo i Twoja miłość  
niech spoczną na niej na zawsze.  
Amen.**



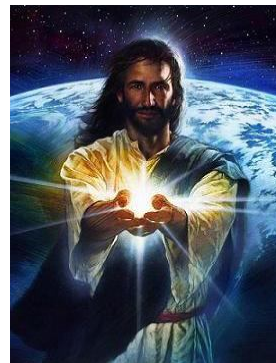


# Dzienniczek

Ciąg dalszy / 64

Twoich.

**5 I 1937** Dziś wieczorem ujrzałam pewnego kapłana, który był w potrzebie modlitwy



**2 I 1937** Imię Jezus. O, jak wielkie jest imię Twoje, o Panie, ono jest mocą duszy mojej; gdy siły ustają i ciemności tłoczą się do duszy, to imię Twoje jest słońcem, którego promienie oświecają, ale i grzeją, a dusza pod ich wpływem staje się piękna i promieniuje, biorąc blask z imienia Twego. Kiedy słyszę najśodsze imię Jezus, serce mi silniej bije, a są chwile, kiedy słysząc imię Jezus - wpadam w omdlenie. Duch mój rwie się do Niego.

Dzień ten jest dla mnie szczególnie wielki, w dniu tym po raz pierwszy pojechałam w sprawie tego malowania obrazu<sup>277</sup>; w dniu tym - po raz pierwszy, na zewnątrz, miłosierdzie Boże szczególnie zostało uczczone; chociaż od dawna jest znane, ale tu w formie takiej, jak sobie życzył Pan. Wiele mi łask szczególnych przypomina ten dzień najśodszego imienia Jezus.

**3 I** Dziś odwiedziła mnie matka przełożona z tego zgromadzenia, które obsługuje szpital, z jedną ze swych sióstr<sup>278</sup>. Dłuższą chwilę rozmawiałyśmy o rzeczach duchownych. Poznałam, że jest wielką ascetką, dlatego miłą Bogu była nasza rozmowa.

Dziś przyszła do mnie jedna panienka, poznałam, że jest cierpiąca - nie tyle na ciele, ile na duszy. Pocięszałam ją, jak mogłam, ale słowa mojej pociechy nie wystarczyły. Była to biedna sierota, duszę miała zanurzona w goryczy i bólu. Odsoniła swą duszę przede mną i wypowiedziała się ze wszystkiego; zrozumiałam, że słowa prostej pociechy tu nie wystarczą. Gorąco prosiłam Pana za tę duszę i ofiarowałam Bogu swoją radość, aby jej dał, a mnie zabrał wszelkie uczucia radości. I wysłuchał Pan modlitwy mojej - dla mnie została ta pociecha, że ona została pocieszona.

Adoracja. Pierwsza niedziela. W czasie adoracji zostałam tak przynaglona do czynu<sup>279</sup>, że rozplakałam się i rzekłam do Pana: Jezu, Ty mnie nie przynaglaj, ale daj natchnienie tym, o których Ty wiesz, że opóźniają dzieło to. I usłyszałam te słowa: Córkmo moja, bądź spokojna, już niedługo.

W czasie niesporów usłyszałam te słowa: Córkmo moja, pragnę odpocząć w sercu twoim, gdyż wiele dusz wyrzuciło mnie dziś z serca swego, doznałem śmiertelnego smutku. Staralam się pocieszyć Pana, ofiarowując Mu po tysiąc razy swoją miłość, odczułam w duszy odrzę do grzechu.

+ Poi się serce moje ustawiczną goryczą, ponieważ pragnę do Ciebie, Panie, pójść w pełnię życia. O Jezu, jak straszną puszcza wydaje mi się to życie, nie ma na tej ziemi pokarmu dla serca i duszy mojej, cierpię tęsknotę za Tobą, o Panie. Pozostawiłeś mi, o Panie, Hostię św., ale Ona jeszcze więcej rozpala tęsknotę mej duszy za Tobą, Boże wiekuisty i Stwórco mój. Jezu, pragnę się połączyć z Tobą, chciej usłyszeć westchnień oblubienicy swojej. O, jak cierpię, że się nie mogę jeszcze połączyć z Tobą, ale niech się stanie według życzeń

w pewnej sprawie. Modliłam się gorąco, bo i mnie ta sprawa bardzo na sercu leży. Dziękuję Ci, o Jezu, za tę dobroć.

O Jezu, miłosierdzia! Ogarnij świat cały i przytul mnie do Serca swego... Pozwól, o Panie, spocząć mej duszy w morzu niezgłębionego miłosierdzia Twego.

**6 I 1937** Dziś w czasie mszy św. pograżyłam się bezwiednie w nieskończonym majestacie Bożym. Cały ogrom miłości Bożej zalewał mi duszę; w tym szczególnym momencie poznałam, jak wielce się Bóg unżył dla mnie, ten Pan nad Pany. - A cóż jestem ja, nędzna, że obcujesz tak ze mną? Zdumienie, jakie mnie ogarnęło po tej szczególnej łasce, trwało bardzo żywo przez dzień cały. Korzystając z poufałości, do jakiej mnie Pan przypuszcza, prosiłam Go za światem całym. W tych chwilach zdaje mi się, że świat cały ode mnie zależy.

+ Mistrzu mój, spraw w moim sercu to, abym nie wyczekiwała pomocy od nikogo, ale starać się będę, aby innym zawsze nieść pomoc, pociechę i wszelką ulgę. Mam zawsze otwarte serce na cierpienia innych i nie zamknę serca swego na cierpienia innych, chociaż przez to zostałam z przycinkiem nazwana śmietniczką, to jest, że każdy wrzuca swój ból do mojego serca - odpowiedziałam, że każdy ma miejsce w sercu moim, a ja mam za to w Sercu Jezusa. Przycinki pod tym względem prawa miłości nie zacieśnią serca mojego. Dusza moja jest zawsze wrażliwa na tym punkcie i tylko Jezus jest mi pobudką do miłości bliźniego.

**7 I** W czasie godziny świętej udzielił mi Pan skosztować swej męki; podzieliłam gorzkość męki, którą była przepelniona dusza Jego. Jezus dał mi poznać, jak dusza powinna być wierną modlitwie, pomimo udręczeń i oschłości, i pokus, bo od takiej przeważnie modlitwy zależy urzeczywistnienie nieraz wielkich zamiarów Bożych; a jeżeli nie wytrwamy w takiej modlitwie, krzyżujemy to, co Bóg chciał przez nas dokonać albo w nas. Niech słowa te wszelka dusza zapamięta: A będąc w ciężkości dłużej się modli. Ja taką modlitwę zawsze przedłużam o tyle, o ile jest w mej mocy i zgodnie z obowiązkiem.



Przypisy  
Dzienniczka

<sup>277</sup> S. Faustyna wspomina tu dzień 2 I 1934 r., w którym po raz pierwszy udała się do Eugeniusza Kazimirowskiego w sprawie obrazu Miłosierdzia Bożego.

<sup>278</sup> Przełożoną Sióstr Służebnic Najświętszego Serca Pana Jezusa w szpitalu na Prądniku była s. Sebastiana - Helena Wąsik (1899-1952).

<sup>279</sup> Do założenia zgromadzenia, którego celem miało być głoszenie i wypraszenie miłosierdzia Bożego dla świata.

# Nasza rzeczywistość

Mija kolejny rok pełen doświadczeń, zarówno tych pozytywnych, ale niestety, także tych bolesnych dla Polaków. Wydarzenia ostatnich lat pokazują, jak wiele zależy od dobrej woli ludzi mających wpływ na przebieg wydarzeń dokonujących się w naszej ojczyźnie. Bilans dokonanych jest mocno niekorzystny. W zasadzie do pozytywów można zaliczyć jedynie te obszary życia, w których nie dokonano zmian. Wszystkie te, gdzie one miały miejsce, spowodowały pogorszenie warunków życia zdecydowanej większości społeczeństwa. Liberalna polityka rządu dokonała podziału społeczeństwa na dwie kategorie, tj. nadmiernie bogatych oraz ubogich. Dodatkowo nic nie wskazuje na to, aby pod obecnymi rządami cokolwiek w tej kwestii miało się zmienić. Jakiegokolwiek wsparcie rządu skierowane jest wyłącznie w stronę przedsiębiorców i właścicieli firm, przy jednoczesnym obciążaniu podatkami pracowników najemnych, których dodatkowo pozbawia się licznych uprawnień wynikających z kodeksu pracy. Poważne zagrożenia dotyczą również innych dziedzin życia. Ostatnie protesty i marsze w obronie życia i wolności słowa są dobitnym obrazem rzeczywistości, w której się znajdujemy. Okazuje się, iż nawet na moment nie wolno zapomnieć o obronie wartości, o które tak długo i zaciekle jako naród walczyliśmy. Dzisiaj wyraźnie widać, jak wybrany przez Polaków rząd nie dba o dobro naszej ojczyzny. Realizuje on jednocześnie trudne do zdefiniowania plany, które zagrażają tożsamości narodowej.

Nie są to jedynie moje spostrzeżenia, lecz wielu wybitnych osób, wielkich patriotów, ludzi nauki, polityki, kościoła. O stanie i kondycji państwa świadczy poziom życia wszystkich ludzi, a nie tylko grupy uprzywilejowanych nowobogackich.

W zasadzie można pokusić się o pogląd, iż państwo polskie w obecnej sytuacji działa na szkodę swoich obywateli. Argumentów na potwierdzenie tej tezy jest co niemiara; duże bezrobocie, fatalna kondycja służby zdrowia, upadające szkolnictwo, bankrutujące firmy i instytucje, olbrzymia drożyzna itd. Dodatkowo człowiek zderza się z całą machiną biurokracji, ogarniającą niemalże wszystkie sfery życia. To zniechęca do różnego rodzaju inicjatyw i działań, a człowiek w obliczu takiego stanu rzeczy zostaje zupełnie sam, pozbawiony jakiegokolwiek wsparcia. Jedynym wyjściem, jakie się mu proponuje jest odwołanie się do sądów, które najczęściej wykazują się nieudolnością. Tak właśnie realizuje się hasło wyborcze rządzącej partii o "przywróceniu normalności", które Polacy niestety pozwalają realizować.

Kolejny problem dotyczy podziału ludzi ze względu na ocenę tego, co wydarzyło się na lotnisku w Smoleńsku.

Karygodna postawa rządu w tej sprawie oraz nagonka sprzyjających mu mediów na wszystkich, którzy w imię sprawiedliwości i prawdy domagają się wyjaśnienia

wszelkich przyczyn i okoliczności tej niesamowitej tragedii, budzi mój głęboki sprzeciw i brak zrozumienia. Przyprawianie ludziom domagającym się wyjaśnienia tak wielu przecież niewiadomych związanych z tą katastrofą etykiety "szaleńców" jest niedopuszczalne i budzi wewnętrzny sprzeciw. Bez prawdy i otwartości na drugiego człowieka nie da się wprowadzić ładu i porządku w ojczyźnie.

Coraz bardziej widoczna jest również walka ze środowiskami katolickimi. Ludzie wierzący są obecnie często atakowani przez antyklerykalne, liberalne środowiska. Atak ten przybiera coraz to agresywniejszą i wyrafinowaną formę, a służyć ma rozbiciu więzów łączących grupy ludzi skupionych w organizacjach kościelnych, parafialnych oraz różnego typu wspólnotach. Bądźmy więc czujni w tym aspekcie i nie dajmy sobą manipulować.

Najbliższy rok zapowiada się jeszcze bardziej przełajająco niż ten, który właśnie się kończy. Perspektywa licznych zwolnień, planowane podwyżki podatków oraz nakładanie innych obciążeń przez rządzących nie pozwala liczyć na cokolwiek pozytywnego.

Również samorządy znajdują się w ciężkiej sytuacji finansowej ze względu na ciągle obcinane subwencje i dotacje do prowadzenia zadań inwestycyjnych. Przy rosnących kosztach i cięciach subwencji może dojść do zapaści inwestycyjnych, a samorządy skupią się jedynie na samym administrowaniu. Mimo zdecydowanych protestów ze strony samorządów gmin i powiatów, administracja rządowa pozostaje nieugięta i trwa w swoim przekonaniu o cięciu wydatków. Taka sytuacja powoduje niepewność i nerwowość przy podejmowaniu zadań, nie mówiąc już o dalekosiężnym planowaniu. Trzeba jednak stawić czoła tej trudnej sytuacji, szukając sposobów na radzenie sobie z tymi uwarunkowaniami.

Na szczęście mamy także jako społeczność momenty radości i dumy. Mam tutaj na myśli uroczystości związane z osobą Błogosławionego Jana Pawła II. Rocznica 10. lecia nadania naszej szkole jego imienia dała możliwość przeżywania jego drogi życiowej od najmłodszych lat, poprzez pontyfikat, zmagania z przeciwnościami losu aż do odejścia do wieczności. Przyjęcie relikwii Błogosławionego Jana Pawła II przez naszą parafię było udokumentowaniem naszego przywiązania i oddania się tej najwybitniejszej osobistości naszych czasów. Niech wzór osobowy naszego papieża będzie dla wszystkich podporą i umocnieniem w pokonywaniu codziennych przeciwności i trudności życiowych. Oby Duch Święty pomógł nam czerpać z ideo duchowości oddanej Bogu i ludziom.



**Redakcji gazety parafialnej, wszystkim organizacjom oraz całej społeczności Łęk Dukielskich na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia oraz Nowy Rok przesyłam najserdeczniejsze życzenia.  
Pozdrawiam**

*Andrzej Krężałek*





**Krzyż, płot i kwiaty, lampki się palą,  
Na płocie wiszą hełmy dziurawe,  
Gdzieś z wózków węgiel na hańdę wałą,  
Widać kopalni ściany szarawe....  
Zwykła kopalnia, wszędzie wre praca,  
Lecz ja pamiętam, rok wstecz to było,  
Ponury obraz z pamięci wraca,  
Wielu się tutaj w swej krwi pławiło....  
Wy bohatersko i z honorem  
Za Polskę wolną polegliście,  
Dziś was wołamy zgodnym Chórem:  
Górnicy z "Wujka", gdzie jesteście?  
(fragment wiersza: "Apel poległych" z 1982 r., autor  
nieznany)**

W tym roku, 13 grudnia minęła kolejna, 31. rocznica wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. (z soboty na niedzielę) "ze względu na bezpieczeństwo państwa" został wprowadzony stan wojenny. Wojsko obsadziło wszystkie ważne punkty i budynki na terytorium całego kraju. Władzę przejęła Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego (WRON), utworzona przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego.

Kilkanaście minut przed północą rozpoczęła się Akcja "Azalia", mająca na celu opanowanie i wyłączenie centrali telefonicznych. Do 451 obiektów w całym kraju wkroczyły uzbrojone oddziały, sformowane z 700 funkcjonariuszy SB i MO, 3000 żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza oraz innych jednostek wojskowych MSW, a także 1200 żołnierzy oddelegowanych przez wojsko. O północy oddziały ZOMO rozpoczęły ogólnokrajową akcję aresztowań działaczy opozycyjnych. W dniu wprowadzenia stanu wojennego w działaniach na terytorium kraju wzięło udział ok. 70 tys. żołnierzy Wojska Polskiego, 30 tys. funkcjonariuszy MSW oraz bezpośrednio na ulicach miast 1750 czołgów i 1400 pojazdów opancerzonych, 500 wozów bojowych piechoty, 9000 samochodów oraz kilka eskadr helikopterów i samoloty transportowe. 25% wszystkich sił skoncentrowano w Warszawie i okolicach. 10 tysięcy funkcjonariuszy wzięło udział w Akcji "Jodła", której celem było zatrzymanie i umieszczenie w uprzednio przygotowanych aresztach i więzieniach wytypowanych osób, uznanych za groźne dla bezpieczeństwa państwa.

Zaraz po północy zamilkły cywilne telefony, w tym także w ambasadach i konsulatach. W tym samym czasie 350 funkcjonariuszy milicji i SB, 550 żołnierzy MSW oraz około 3000 żołnierzy obsadziło wszystkie obiekty radia i telewizji. Już 14 grudnia rezerwiści powołani do



jednostek milicji otrzymali broń, z zastrzeżeniem, że wydawanie amunicji należeć będzie do decyzji komendantów wojewódzkich MO. Broń wydawano zmobilizowanym członkom ORMO, a także emerytom oraz rencistom SB i MO, zorganizowanym w grupach samoobrony.

Oficjalnym powodem ogłoszenia stanu wojennego była pogarszająca się sytuacja gospodarcza kraju, której przejawami były m.in. brak zaopatrzenia w sklepach (także żywności) oraz zagrożenie bezpieczeństwa energetycznego w kraju wobec zbliżającej się zimy, a także groźba interwencji zbrojnej przez pozostałe państwa Układu Warszawskiego, za które władze komunistyczne obarczały swoich nowych przeciwników politycznych.

Po jego wprowadzeniu niewiele jednak w tej sprawie się polepszyło. Stan wojenny i lata 80. kojarzyły się Polakom głównie z pustymi półkami w sklepach i kartkami niemal na wszystkie towary. Przepisy stanu wojennego zakazywały strajków i manifestacji, wprowadzały militaryzację zakładów pracy, zawieszały działalność organizacji społecznych, ograniczały swobodę poruszania czy komunikowania się. Wstrzymano wydawanie prasy (poza „Trybuną Ludu” i „Żołnierzem Wolności”) oraz zawieszono zajęcia w szkołach i na uczelniach. Sporym utrudnieniem było wprowadzenie godziny milicyjnej. Około 7 tys. działaczy związkowych i politycznych zostało internowanych. W ciągu pierwszego tygodnia trwania stanu wojennego w więzieniach i ośrodkach internowania znalazło się ok. 5000 osób. Ogółem w okresie trwania stanu wojennego zostało internowanych ok. 10 000 osób w 49 ośrodkach internowania na terenie całego kraju. Byli to głównie przywódcy NSZZ "Solidarność" (z Lechem Wałęsą na czele), doradcy związku i związani z nim intelektualiści oraz działacze opozycji demokratycznej. Wśród osób internowanych znaleźli się także członkowie NSZZ Rolników Indywidualnych "Solidarność". Podjęte przez działaczy "Solidarności" akcje strajkowe i protestacyjne (około 190 zakładów pracy) zostały rozbite przez siły milicyjne. Najtragiczniejszy przebieg miała pacyfikacja Kopalni "Wujek", gdzie zginęło 9 górników. Do końca roku strajki wygasły, ale społeczeństwo nadal manifestowało swój sprzeciw. Aktorzy bojkotowali rządową telewizję, odbywały się manifestacje każdego 13 dnia miesiąca, masowo uczestniczono w mszach w intencji Ojczyzny. Utworzony został Ogólnopolski Komitet Oporu. Powstawały liczne podziemne grupy lansujące ha-

sła: "WRONa orła nie pokona" czy "Zima wasza, wiosna nasza". Powstał także podziemny ruch prasowo-wydawniczy, niezależny obieg informacji (np. radio "Solidarność").

Wprowadzenie stanu wojennego w Polsce wywołało ogromny rozgłos w świecie. Przywódcy wielu państw demokratycznych oficjalnie go potępili. Szeroką kampanię proklamowało "dzień solidarności z narodem polskim". Szeroką akcją pomocy prześladowanym przez władze prowadził Kościół katolicki. W Wigilię Bożego Narodzenia 1981 r. w oknie Pałacu Apostolskiego w Watykanie zapłonęła wtedy świeca. Na znak jedności z rodakami zapalił ją papież Jan Paweł II. Podziemną "Solidarność" moralnie i materialnie wspierały międzynarodowe organizacje (m.in. Międzynarodowa Organizacja Pracy) i centrale związkowe. USA zastosowały w stosunku do PRL sankcje ekonomiczne.

Pod naciskiem Episkopatu Polski i embarga gospodarczego nałożonego przez państwa zachodnie, władze komunistyczne zaczęły w 1982 r. łagodzić rygory stanu wojennego.

W styczniu 1982 r. przywrócono łączność telefoniczną, w kwietniu zniesiono godzinę policyjną, a w grudniu zawieszono stan wojenny. Pewna normalizacja sytuacji społeczno-politycznej skłoniła władze do wyrażenia zgody na drugą pielgrzymkę Jana Pawła II do Ojczyzny w czerwcu 1983 r. Tuż po pielgrzymce papieskiej, 22 lipca 1983 r. stan wojenny został zniesiony (przy czym represyjne praktyki i część ustawodawstwa przetrwały do 1989 r.), a w lutym 1992 r. Sejm uznał jego wprowadzenie za nielegalne.

Trwający 595 dni stan wojenny pozwolił komunistycznemu reżimowi utrzymać się przy władzy, ale pomimo ciężkich represji nie doprowadził do załamania ruchu niepodległościowego, który osiem lat później zwyciężył, doprowadzając do utworzenia wolnej Polski.

Opracowała B. Węgrzyn



### Wycieczka do Rzeszowa

13 listopada br. uczniowie klas młodszych wraz ze swoimi wychowawcami wyjechali do Rzeszowa na spektakl teatralny pt. "Mała Syrenka" grany na scenie Teatru Maska.

Zobaczyli podwodny świat i usłyszeli śpiew syren. Dowiedzieli się, co jest największą wartością w życiu. Poznali historię małej syrenki, która chcąc być bliżej ukochanego, poświęciła swój piękny głos. Ta opowieść należy do najpiękniejszych opowieści o miłości. Efekty specjalne i dynamika akcji dodatkowo uatrakcyjniły odbiór sztuki.

Po spektaklu uczniowie udali się na lekcję teatralną z jednym z głównych aktorów sztuki. Zapoznali się z różnorodnymi konstrukcjami lalek teatralnych i sposobami

ich wykorzystania.

Na zakończenie wycieczki dzieci udały się na poczęstunek do Mc Donalds.

### Święto Niepodległości

Co roku, w listopadzie, jak pisze poeta: "tym, co zmarli za ojczyznę, hołd wdzięczności Polska składa". W naszej szkole akademii z okazji 94. rocznicy Odzyskania Niepodległości odbyła się 13 listopada. Na program artystyczny złożyły się okolicznościowe pieśni, wiersze oraz informacje o historycznych faktach, które stanowiły komentarz do przepełnionych nostalgią i patriotyzmem utworów. Młodzież przypominała długą i trudną drogę naszego narodu do wolności, mówiła o tym, jak wysoką cenę płacili rodacy za podejmowanie prób odzyskania suwerenności. W scenariuszu wyraźnie zostało podkreślone bohaterstwo i determinacja przodków, a także ich religijność. Polacy, żyjąc pod zaborami czy walcząc na obcych ziemiach, pozostawali ludźmi głęboko wierzącymi. W licznych pieśniach i wierszach z tamtego okresu odnajdujemy zwroty do Boga, którego prosili o wsparcie. Przykładem mogą być słowa: "Wróć nam, o Boże, ojczyznę kochaną / w troje rozdartą i w morzu krwi skapaną".

Nad przygotowaniem akademii pracowały panie Beata Węgrzyn i Urszula Szpiech z klasami VI SP i II G, a o oprawę muzyczną zadbał pan Andrzej Aszlar ze szkolnym chórem, który ma w repertuarze liczne pieśni patriotyczne. Na zakończenie tej nietypowej lekcji historii zostały przywołane słowa naszego Patrona Jana Pawła II, który Ojczyznę nazywał matką i często przypominał, że Polacy są współodpowiedzialni za jej przyszłość.

### Koncert szkolnego chóru MUSICA z okazji Święta Dnia Niepodległości

11 listopada o godz. 15<sup>00</sup> w klasztorze OO. Bernardynów w Dukli odprawiona została msza św. za Ojczyznę. Po niej Stowarzyszenie Sztetl Dukla, Ośrodek Kultury w Dukli, Chór MUSICA z Łęk Dukielskich, a także gospodarz sanktuarium kustosz o. Micheasz Okoński zaprosili uczestników mszy św. na patriotyczne śpiewanie. Chór MUSICA przy akompaniamencie dyrygenta chóru pana Andrzeja Aszlara zaśpiewał kilkanaście najpopularniejszych pieśni patriotycznych. Stowarzyszenie Sztetl, jako główny organizator, zadbało o to, aby wszyscy uczestnicy otrzymali śpiewniki i plakietki z godłem.

### Święto Misia

26 listopada dzieci w zerówce obchodziły Dzień Pluszowego Misia. Tego dnia wszyscy do szkoły nie przyszli sami, towarzyszyły im ich ulubione misie. Na początek każdy przedstawił swojego pluszowego przyjaciela. W ciągu dnia dzieci kosztowały słodkich, pełnych witamin owoców oraz przysmaków misia, czyli miodu, uczyły się piosenki „O kochaniu misia” oraz układały misiowe puzzle. Na koniec dnia dzieci oglądnęły bajkę o misiu Ruperce i jego przyjaciółkach oraz zrobiły sobie pamiątkowe zdjęcie. Wszyscy w świetnych humorach wrócili do domu.

Oprac. Marta Pabis





# MANIPULACJE !

## Jeszcze raz: Kościół a polityka

Funkcjonuje prawie powszechnie zdanie, nie tylko wśród ludzi wrogich czy niechętnych Kościołowi, lecz także i wśród wielu katolików, świeckich i duchownych, że "Kościół nie ma nic do polityki".

Jednakże z punktu widzenia politologii może być ono obarczone logicznym błędem różnoznaczności (aequivocatio), gdzie mieszają się znaczenia terminów. Na przykład, kiedy się mówi "Kościół", to nie wiadomo, czy chodzi o hierarchię, czy o katolików świeckich. A kiedy się mówi "polityka", to czy chodzi o realizację dobra wspólnego, do którego religia wnosi istotny wkład, czy o walkę o władzę między partiami. Stąd zdanie to może być zarówno prawdziwe, jak i fałszywe.

Termin "Kościół" może oznaczać: religię w ogóle, wiarę, instytucję społeczną, hierarchię, kler, ogół członków razem ze świeckimi, doktrynę, kodeks etyczny, obyczaje, wspólnotę, zespół idei i wartości, kult, wymiar sakramentalny lub doczesny, objawienie Chrystusowe, prawo kanoniczne i inne.

Termin "polityka" może zaś oznaczać: realizację dobra wspólnego w społeczeństwie czy w państwie, organizację życia państwowego, obszar władzy państwowej, ustrój, formowanie całości życia publicznego, życie partii politycznych i klas, proces zdobywania władzy, naczelne organizowanie całości życia gospodarczego, socjalnego, administracyjnego, wojskowego, narodowego, tworzenie zbiorowego organizmu społecznego o wspólnej świadomości i decyzyjności, konstruowanie osobowości zbiorowej, obszar relacji między państwami i narodami i inne.

Przykłady zdań błędnych lub fałszywych

- Kościół jako społeczność katolików świeckich nie ma nic do polityki jako realizacji dobra wspólnego społeczeństwa i państwa. Fałszywe. Inaczej katolicy nie byłiby aktywnymi obywatelami w państwie.

- Kościół jako społeczność ludzi o celach i wartościach religijnych i duchowych nie ma nic do celów i wartości świeckich i materialnych. Fałszywe.

- Wiara w Boga nie odnosi się do życia doczesnego na świecie. Fałszywe.

- Kościół uczący o Bogu i człowieku nie ma nic do świeckich nauk o człowieku, społeczeństwie i świecie. Fałszywe.

- Kościół jako rzeczywistość duchowa, nadprzyrodzona i zbawcza nie ma nic do świata, społeczeństwa, państwa, kultury. Fałszywe.

- Funkcja kapłańska Kościoła nie ma nic do wojska, służb społecznych, szpitali i różnych społeczności świeckich. Fałszywe.

- Religia i Kościół dzieli społeczeństwo na wierzących i niewierzących, dobrych i złych, prawomyślnych i nieprawomyślnych. Błędne. Kościół jako wielka siła komunijska przezycięża wszelkie podziały i zwraca całość ku jedności o charakterze pozytywnym.

### Wybór zdań prawdziwych

Jednakże w sformułowaniu "Kościół a polityka" jest też obszar zdań słusznych i prawdziwych w odpowiednich zestawieniach semantycznych:

- Istota Kościoła i istota państwa są różne i autonomiczne.

- Kościół jako instytucja religijna, sakramentalna i zbawcza nie może zastępować form życia doczesnego ani określać instytucji świeckich, państwowych i politycznych.

- Władze kościelne nie mogą narzucać poglądów, postaw życiowych, sposobów życia i pracy, światopoglądu, wyznania, Kościół może jedynie apostołować religijnie i moralnie, inspirować swoje wartości i dialogować. - Kościół nie może określać bezpośrednio ekonomii, kultury, sztuki, prakseologii, organizacji życia, mody i w ogóle charakteru życia doczesnego, jakkolwiek ma obowiązek głosić fundamentalne normy moralne i ewangeliczną wizję całości życia, a od swoich członków wymagać zachowywania prawd religijnych, zasad moralnych, prawa kościelnego i składanych ślubów. Kościół nie jest tylko klubem dyskusyjnym ani luźnym zbiorem indywidualów, które chciałyby występować w roli dyktatorów religijnych, jak niektórzy liberałowie i zwolennicy Kościoła "prywatnego", bez boskiego autorytetu Chrystusa.

- Kapłani według dzisiejszego prawa kanonicznego nie mogą piastować urzędów i stanowisk politycznych i państwowych, choć jeszcze przed II wojną światową księża bywali posłami, a biskupi senatorami, choć i dziś niejeden u nas zdolny i doświadczony proboszcz mógłby być premierem wielokrotnie lepszym, także i dla niekatolików, i dla ateistów.

- Kościół hierarchiczny i katolicy świeccy nie mogą faworyzować na forum państwowym tylko jednej partii czy tylko jednego programu społeczno-politycznego, jednakże pod warunkiem, że są i inne moralne. Jeśli natomiast są nie tylko partie moralne, lecz i niemoralne, przestępcze, niszczące państwo i życie społeczne, jak hitlerowska lub bolszewicka, to należy popierać tylko partie moralne, popieranie takich partii i współpraca z nimi miewa miejsce tylko pod okupacją lub w totalitaryzmie, żeby na mocy instynktu samozachowawczego nie dopuścić do wyniszczenia życia społecznego lub zagłady narodu. Są to już problemy dyplomacji w sytuacjach ekstremalnych. U nas nie można zrozumieć poparcia dla partii niemoralnych. A jeszcze gorzej, kiedy wybrani z partii godnych stają się po prostu oszustami.

- Na mocy posłannictwa ewangelicznego Kościół musi z całą siłą bronić prześladowanych, uciskanych, wykluczanych, zniewalanych, demoralizowanych, poniżanych, skrajnie ubogich, których jest u nas obecnie 2,5 mln, słabych, chorych, marginalizowanych, jak chłopcy i robotnicy, a także wielorako i niemal powszechnie oszukiwanych, zwłaszcza jeśli są uczciwi, a naiwni co do naszego porządku społeczno-państwowego.

Rzecz jasna, w praktyce są to kwestie często skomplikowane i trudne, wymagające wielkiej wiedzy, roztropności i dobrej woli, a tej ostatniej zwykle brakuje ludziom nienawidzącym chrześcijaństwa, widać wyraźnie, że mają oni dziś jakąś inspirację diaboliczną. Obserwacja poka-

zuje, że bardzo nienawidzą Kościoła ci, którzy mają bardzo zbrukane sumienia.

### **Bóg państwa**

Należy zauważyć, że od późnego średnio-wiecza rozwija się coraz mocniej szatański dogmat, że państwo ma prerogatywy boskie, a nawet że jest w ogóle Absolutem, bogiem (Hegel, Marks, materialści, skrajni liberałowie).

W całych dziejach ludzkości jest to teza najbardziej niedorzeczna i paradoksalnie leży dziś u podstaw przeciwników silnych państw, gdyż faktycznie nie chcą oni państw rządzących się normami etycznymi.

Ten szatański dogmat wyziera z ideologii liberalistycznej w Europie i już u nas, choć nierefleksyjni ideologowie nie zdają sobie z tego sprawy. Sama laicyzacja jest w istocie swego uznaniem doczesności za boga. Nasi politycy i ideologowie, nawet wierzący, przyjmują w rezultacie dwóch bogów: Boga wiary, Boga kościelnego, Boga w niebie i Boga władzy świeckiej, boga państwowego, boga tego świata niezależnego od Boga w niebie, od Chrystusa. Przy tym Bóg "religijny" nie ma nic do boga tego świata, do władzy ziemskiej. Na tej zasadzie nawet niektórzy katolicy zwalczają kult Chrystusa, duchowego Króla, w tym i Króla Polski.

Z dogmatu szatańskiego wynika podstawowy paradoks: każda obecność i czynność Kościoła na scenie państwa jest rzekomo polityczna, nawet modlitwa, i wroga państwu, a bóg państwowy, polityczny otrzymuje charakter nowej, współczesnej religii, która nie toleruje tradycyjnej religii i Kościoła. To nie jest pusta spekulacja. To jest logika. Jeśli państwo zaneguje Boga w ogóle lub "wyrzuci" Go ze świata, ze swej sceny, jak u nas robi to już większość ludzi władzy i polityków, to bogiem jest materia, doczesność, świat, to "umysły ich - jak mówi Pismo - zaślepił bóg tego świata" (2 Kor 4, 4). Polityka jest autonomiczna względem instytucji Kościoła, ale nie jest autonomiczna względem Boga i etyki (por. "Gaudium et spes", nr 20, 36, 41). Człowiek rozumny nie może siebie uważać za Boga, oddawać kultu materii i głosić chwały nicości.

Dzisiejszy człowiek słusznie odkrywa swoją wielką godność jako osoba i pewne niejako partnerstwo wobec Boga z Jego daru, ale nie może tracić rozumu. I jest dziwne zjawisko w dziejach, że człowiek może bardzo czcić kogoś drugiego, ale bywa też obłądna pokusa wynoszenia kogoś, choćby najwyższej władzy, jakby ponad Boga. Może się to dokonywać niepostrzeżenie, jak u pewnego spowiednika hrabiny, który zagał spowiedź: "Czym pani hrabina była łaskawa obrazić Pana Boga?".

### **Nie ma rozdziału od Boga**

Zasada rozdziału Kościoła od państwa płata nam w UE i u niektórych naszych polityków dziwnego figla: oto Kościół ma być oddzielony od państwa, ale nie państwo od Kościoła. Na forum publicznym państwo ma panować nad Kościołem. Ma go niszczyć, zniesławiać, wykluczać, monitować, pouczać w sprawach religijnych. Słynny był zakaz kultu krzyża przed Pałacem Prezydenc-

kim, prezydent zablokował biskupstwo kapelanowi ks. płk. Sławomirowi Żarskiemu za żarliwą troskę o Polskę. W ogóle forsuje się nominacje kościelne liberałów i rozbijających Kościół.

Wprowadza się przestępcze normy moralne, jak zabijanie dzieci chorych przed urodzeniem, rasizm, eugenikę. Nasi władcy i trybunały łamią sumienie katolików. Pewna prominentna polityk obwieściła, że nie ma sumienia osobistego, jest tylko sumienie partyjne i jej wodza. Przecież to czysty hitleryzm i bolszewizm.

Czyni się coraz większe utrudnienia w sprawowaniu funkcji społecznych Kościoła, w zgromadzeniach religijnych, w dziedzinie finansowej, budowaniu kościołów, wznoszeniu krzyży, w działalności charytatywnej i misyjnej. Stosuje się esbeckie szykany wobec broniących publicznie Telewizji Trwam.

Chętnie dyskredytuje się pielgrzymki katolickie, podobnie kiedyś postępowali muzułmańscy cesarze w Indiach wobec hinduistów tubylców. Szerzy się wrogą propagandę w szkołach, w mediach, na uniwersytetach, w różnych organizacjach i w sztuce, pozbawiając nas przy tym możliwości obrony.

Nie chroni się Kościoła i Polaków przed bluźnierstwami, opluwaniem, zohydżaniem, zniesławianiem przez niektóre ośrodki żydowskie u nas i na całym świecie. Przecież władze polskie nie mogą być antypolskie i wyrodne. Ani prawa, ani nasze słowa prawdy już tych odmieńców nie powstrzymują.

My, katolicy, zaczynamy się czuć jak w jakimś "nowoczesnym" obozie, już nawet nie wspominam o ataku na wolność mediów katolickich: Radia Maryja i Telewizji Trwam, przecież takie władze powinny zostać usunięte natychmiast przez obywateli katolików, chyba że znowu uzyskały taki mandat od sąsiadów za nieustające badania nad katastrofą smoleńską. Bełkot społeczny i intelektualny rozwija się nawet w zjawiskach o małym zakresie.

### **Dynamizm zła**

Kiedy Kościół katolicki po Soborze otworzył się szeroko i życzliwie na ekumenizm i dialog ze wszystkimi innymi religiami i wyznaniem, a także z masonerią i ateistami, to założył, że dzisiaj już otrzyma wzajemność życzliwości, rzeczowy dialog i pokój. Częściowo tak się też stało, ale raczej w większości niekatolików zrodziło się przekonanie, że Kościół katolicki uważa każdą religię i każde wyznanie za równe sobie, że każda religia jednako zbawia, nie tylko Jezus Chrystus, a nawet że katolicy powinni przechodzić na ich stronę. Wielu katolików zaczęło się gubić.

W ciągu kilkudziesięciu lat po Soborze powstało wiele tysięcy synkretyzmów, czyli mieszanek religijnych i zwykłych sekt. A przeciwnicy obecności Kościoła na forum publicznym, nawet katolicy, jak np. u nas Unia Wolności, z którą się związał prezydent, zaczęli z wielkim zapalem i dufnością wypierać Kościół z tego forum albo poddawać go sobie, swojej doktrynie i swojej władzy.

A zatem zło antykościelne nie jest bynajmniej sta-





tyczne, ciche i pokojowe, lecz zdobyło większą dynamikę.

Podobnie źle rozumiane "wyzwalanie się" z przeszłości i wyższych wartości powoduje w państwie potęgujący się chaos i zło. Politycy oderwani od mądrości religijnej nie mają żadnej głębszej i pełniejszej wizji życia, jest coraz gorzej. Maksyma filozoficzna mówi: "Parvus error in principio, sed magnus in fine (Mały błąd na początku staje się wielki na końcu).

Już teraz liberalistycznej degeneracji państw nie sposób zatrzymać. Widać to dobrze m.in. po katastrofie smoleńskiej. Rząd ją zlekceważył, a w świadomości i psychice polskiej rozwija się jak rak. I ciągle nie ma zdecydowanej operacji, stosuje się jakieś placebo z domieszką oszustwa lub kpiny z logiki.

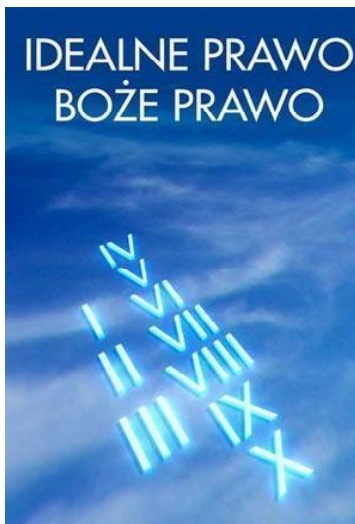
Na przykład po publikacji w "Rzeczpospolitej", że na szczątkach samolotu w Smoleńsku odkryto ślady trotylu i nitrogliceryny, prokuratura na konferencji prasowej stwierdziła na początku, że nie było tam żadnego trotylu czy nitrogliceryny, a "Rzeczpospolita" kłamie, na końcu zaś powiedziano w tym samym wystąpieniu, że próbki nie są przebadane, mogą mieć różne rzeczy, no i że zostały w Rosji, a wyniki mogą być dopiero za pół roku i nie ma obawy, że będą podmienione, bo próbki "są zaplombowane".

Dodano jeszcze aneks, że na lotnisku smoleńskim jest masa trotylu, że ślady w samolocie mogły być po przewożonych kiedyś żołnierzach. Brakowało tylko dopowiedzenia, że na Siewiernym unosi się tyle trotylu, że gdyby tam kogoś poufale klepnąć, to on wybuchnie.

W każdym razie obywatele polscy są traktowani jak idioci. I kochane władze bardzo się denerwują, gdy niektórzy na ich widok na uroczystościach buczą lub gwizdzą. Co oni robią: przecież "państwo polskie zdało we wszystkim egzamin". Nie mogą zrozumieć, że ich milczenie smoleńskie przywołuje na pamięć "milczenie katyńskie". Już bardziej dyplomatycznie rozgrywa to Władimir Putin, który skłonił patriarchę Cyryla do przyspieszenia pojednania Cerkwii rosyjskiej z Kościołem polskim, by zapobiegać rozwarciu się przepaści między Polską a Rosją.

A co do świadków i bliższych badaczy katastrofy smoleńskiej, to z naszej strony pozostaje się nam tylko modlić, żeby ewentualnie następni po owych chyba już pięciu nie popełniali samobójstw w weekend, bo prokuratura zleci sekcję zwłok dopiero późno w poniedziałek. To wszystko składa się na atmosferę wielkiej nieodpowiedzialności państwa. Tymczasem już 75 proc. Polaków, nienależących do PO, SLD i Ruchu Palikota, sądzi, że katastrofa smoleńska była skutkiem zamachu.

Najbardziej dokuczliwe i poniżające obywateli polskich jest rosnące oszukiwanie nas w wielu sprawach i przez władze, i przez polityków, i przez media. Trzeba to powiedzieć, gdyż to bardzo niszczy życie społeczne. Już nie mówię o ciągłych akcjach propagandowych i atakach na Kościół i katolików, ale nawet kiedy zdarzy się wpadka gospodarcza czy polityczna, to odpowiedzialni za nią nikną i wystawiają rzeczników do odpowiedzi, a



oni na niczym się nie znają i odpowiadają w stylu: trzy po trzy para piętnaście.

Tak kpią sobie z nas. Podobnie bardzo żenująco wypowiadają się niektóre osoby w ciekawej, zdawałoby się, audycji: "Minęła 20". Prowadzący dyskusję starają się, jak mogą, podnieść poziom, ale zbyt często nic to nie daje. Na przykład będzie taki powtarzał, że w Smoleńsku Jarosław Kaczyński "zabił" swego brata Lecha. Przecież telewizja to nie szpital. W tej sytuacji staje się jasne, dlaczego chce się zniszczyć Radio Maryja i Telewizję Trwam. Dlaczego? Dlatego że choć może czegoś nie wiedzieć, to jednak nie kłamie. A prawda dyskredytuje

kłamstwa.

Boli też bardzo schizofrenia w sprawie demografii. Władze i większość polityków boją się niską dzietnością w Polsce, ale jednocześnie w nienawiści do Kościoła legalizują, a nawet szerzą aborcję, układy homoseksualne, środki poronne. Ostatnio też potwierdzają butnie legalizację mordowania chorych dzieci, nawet tuż przed urodzeniem.

Dowodzą perfidnie, że to "postęp". Czy powariowali? Niech się wstydy grecka Sparta prawie sprzed trzech tysięcy lat, że dzieci kalekie, chore i słabe porzucała w dolinie gór Tajget dopiero po urodzeniu. I niech się wstydy dawni Rzymianie, którzy takie dzieci zrzucali razem ze zbrodniarzami ze Skały Tarpejskiej na Kapitolu. Dziś mamy postęp: takie dzieci zabija się jeszcze przed urodzeniem.

Traktuje się je "humanitarnie". Zabija się po kawałku, szybko, w higienicznych gabinetach, sterylizowanymi narzędziami, w białych kitlach. Taki jest postęp w rasizmie, eugenice i w handlu embrionami, zdrowymi i ładnymi, z określoną płcią i odpowiednim kolorem włosów, i tak bez Kościoła społeczeństwa coraz bardziej wyrodnieją.

Dlaczego współczesne elity nie widzą, że społeczeństwa, państwa, narody i kultury bez odniesienia do Boga i do najwyższych wartości duchowych nicestwieją? Mądrzy i wielcy władcy i przywódcy od tysięcy lat zawsze współpracowali z religią nie tylko dla utrzymania posłuszeństwa ludu. Skąd powstał dziś taki bunt przeciwko prawdzie, dobru i pięknu? Omamy techniczne? Samoubóstwienie? Szał egzystencjalny? Zaćmienie idei? Jest coś diabelskiego w tym, gdy pewni ludzie kroczą z dumą, że Polska odzyskała pełną wolność, a jednocześnie zamykają usta Kościołowi jako przeszłości i nie mają sobie nic do wyrzucenia. Ale nie jest bez winy i ogół synów i córek Polski i Kościoła, cierpiących na polityczną, patriotyczną i kościelną zaćmę na oczach i sercach, zabląkanych na drogach ducha. Nie widzą zła ani w domu polskim, ani w sobie. Nie poznaliśmy dobrze czasu nawiedzenia po odejściu Bestii okupacyjnej ani czasu ściągającej się nowej zdrady, ani też czasu potrzeby odrodzenia duchowego i moralnego.

Ks. prof. Czesław S. Bartnik, *Nasz Dziennik*, 19 listopada 2012



**W obiektywie...**



Fot. T.Warczak **23 listopada. Kuria Metropolitalna w Krakowie.** Fot. T.Warczak

**Przyjęcie relikwii bł. Jana Pawła II z rąk kard. Dziwisza.**



Fot. T.Warczak



**9 grudnia. Wprowadzenie relikwii bł. Jana Pawła II do kościoła.**

